10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

*ZNAKI SĄ TO NIEOMYLNE*
*CHOĆ JESZCZE TAK SŁABO ROSNĄ*
*ŻE OTO CUD SIĘ ZACZYNA*
*NAZYWAJĄCY SIĘ WIOSNĄ*

*Jan Kasprowicz*

Nr. 127 Warszawa, sobota 24 kwietnia 1937 r. Rok XII

# Kariera społeczna prezesa Sobczyka

## Działalność na terenie Jędrzejowa

### „Rodzinne konto" i pożyczka bez spłaty

Na terenie m. Jędrzejowa i powiatu balansuje znany spryciarz i spekulant polityczny poseł BB. obecnie prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych, p. Piotr Sobczyk, który na polityce robi niezłe interesy, a działalność społeczno - polityczną uważa za odskocznię dla robienia osobistych i rodzinnych geszeftów. Wielki polityk ukończył studia w elementarnej Szkole powszechnej na Piaskach w Jędrzejowie i wiedzę swą stosuje w działalności politycznej, a obecnie jako prezes Związku Izb i Organizacji Rolniczych.

### Kariera polityczna

Pan poseł BB w ciągu swego bujnego życia politycznego okazał się niezłym „skoczkiem", gdyż będąc niegdyś członkiem P. S. L. „Piast", zaraz po przewrocie majowym wstąpił do BB, gdzie tkwił do niesławnej śmierci samego bloku. W czasie tworzenia OZN przez płk. Koca, p. Sobczyk stał się jednym z pierwszych ozonistów w kieleckim. Naczelną zasadą poczynań p. Sobczyka jest interes. Niech niżej podane fakty służą jako dowód naszych zarzutów.

### Dobry „nadzór"

Piotr Sobczyk, będąc członkiem Rady Nadzorczej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Jędrzejowie „Rolnik", korzystał z kredytów Spółdzielni na rachunku otwartym, nie zabezpieczając tego rachunku żadnymi dokumentami, na mocy których mogłaby Spółdzielnia dochodzić swoich wierzytelności. Wskutek tego postępku Spółdzielnia straciła 3600 zł., gdyż p. Sobczyk pieniędzy wziętych z konta oddać nie chce. (Dopiero na wiadomość, że będzie figurował w dziennikach, wpłacił Spółdzielni „Rolnik" 100 zł. na powyższą sumę). Jako prezes Rady nie zwoływał posiedzeń Rady Nadzorczej celem przeprowadzenia kontroli gospodarki zarządu, do czego był w myśl statutu Spółdzielni zobowiązany przynajmniej raz na kwartał.

W skutek tego zarząd nie kontrolowany przez nikogo przyczynił się swą gospodarką do upadku Spółdzielni, która pozostawiła przeszło 400 tys. zł. strat. Dawano przy tym kredyty ludziom zupełnie nieodpowiedzialnym majątkowo. Po upadku Spółdzielni, nie zatroszczył się pan prezes o to, aby Spółdzielnia posiadane przez nią weksle zabezpieczyła przed przeterminowaniem się. Tak przeterminowano weksle na kilkanaście tysięcy złotych, w czym... p. Sobczyka na zł. 10 tysięcy.

### Działalność społeczna

P. Sobczyk był również prezesem zarządu Kasy Stefczyka w Jędrzejowie i otworzył sobie w lipcu 1936 r. kredyt na koncie osobistym na sumę 6600 zł. oraz na koncie żony 1500 zł., zaś na kontach rodziny Wielińskich i Wiewióry (szwagra) na kilka tysięcy złotych. Razem zadłużenie p. Sobczyka wynosi około 12 tysięcy złotych, gdy tymczasem Kasa Stefczyka w myśl statutu może udzielać jednemu członkowi sumę 800 zł.

Wyżej przytoczony fakt jest wyraźnym nadużyciem swego stanowiska dla celów osobistych, a przy tym spowodowało to zachwianie wiary w Kasę Stefczyka u ogółu zrzeszonych członków.

### Darmowa pożyczka

Jako właściciel gospodarstwa rolnego 25-morgowego, p. Sobczyk zaciągnął pożyczkę w październiku 1931 roku na sumę 25 tys. złotych z Komunalnej Kasy Oszczędności Sejmikowej w Jędrzejowie z widocznym zamiarem niespłacania tej pożyczki, gdyż zaraz po uzyskaniu jej sprzedał całe gospodarstwo, które użył jako gwarancję do uzyskania wspomnianej wyżej sumy z kasy Sejmiku. Majątek sprzedał swoim krewnym, a mianowicie Wojciechowi Wielińskiemu 25 mórg ziemi z inwentarzem i zabudowaniami za ogólną sumę 3.000 zł. Przy tym do dzisiejszego dnia p. Sobczyk jest właściwym posiadaczem ziemi, gdyż sam ją uprawia i z niej korzysta.

Oto zasady działalności społeczno - politycznej posła BB, p. Piotra Sobczyka.

# Stan dezorganizacji spowodował Katastrofę kolejową pod Mysłowicami

## Rozprawa sądowa zapowiada się sensacyjnie

KATOWICE, 23. 4. Przed Sądem Okręgowym w Katowicach na sesji wyjazdowej w Mysłowicach rozpoczął się w piątek wielki proces przeciwko trzem oskarżonym o spowodowanie katastrofy kolejowej na stacji Mysłowice w dniu 15 stycznia b. r. W katastrofie tej, jednej z największych z serii ostatnich katastrof, znalazło śmierć 6 osób, a kilkadziesiąt zostało ciężko rannych.

### OSKARŻENI

Na ławie oskarżonych zasiedli: Karol Urbanek z Mysłowic, starszy asystent, nastawniczy Mikołaj Kozioł ze Słupnej i maszynista Stefan Krzyżowski z Tych. Prócz oskarżenia o spowodowanie katastrofy, maszynista Krzyżowski odpowiada za naklanianie swego pomocnika Wadasa, aby zataił w swych zeznaniach fakt niepokazania mu szczególnego rozkazu wjazdu na tor 6-ty zamiast 7-my.

### PRZEBIEG KATASTROFY

Przebieg katastrofy był następujący: Pociąg towarowo - osobowy, przybywający do Mysłowic o g. 4.20 miał zawsze wjazd na tor VII-my, gdzie odczepiano od niego wagony towarowe i dalej odchodził on już jako pociąg osobowy. Odczepione wagony towarowe przetaczano na inny tor dla zrobienia miejsca dla pociągu osobowego, który przybywał do Mysłowic o g. 5.12. W dniu katastrofy pociąg towarowo -osobowy pozostawił na stacji 10 wagonów towarowych, które miały być usunięte, co jednakże nie nastąpiło z braku parowozów przetokowych. Taki stan rzeczy powstał wskutek oszczędnościowych zarządzeń władz kolejowych. Wskutek tego trzeba było pociąg przybywający o g. 5.12 wprowadzić na inny tor. Ta praktyka stosowana kilkakrotnie w ostatnich tygodniach przed katastrofą, wprowadziła u pełniących służbę kolejarzy pewną dezorientację.

Wiedząc o tym stanie rzeczy, nadzorczy dyżurny Jurosz zawiadomił o g. 4.30 Urbanka, polecając mu nastawić stawidło na tor 6-ty i wysłać do Brzezinki (poprzednia stacja przed Mysłowicami) rozkaz dla maszynisty pociągu nr. 1114. Urbanek nadał do Brzezinki telefonogram, a następnie nie nastawił drążek przebiegowy, łącząc omyłkowo trasę z torem 7-ym. Tak samo został nastawiony semafor.

Rozmowę Jurosza z Urbankiem i nadanie telefoniczne rozkazu do Brzezinki, słyszał nastawniczy Kozioł, nie sprawdził jednak czy droga jest prawidłowo nastawiona i nie zastawił dźwigni zwrotnicy klinem.

### OŚWIETLENIE NIEDOSTATECZNE DWORCA

Maszynista Krzyżowski wjeż-

*(Dalszy ciąg na str. 2-ej).*

## Wenecja w Warszawie



W ciągu kilku ostatnich lat co roku na wiosnę pola, podwórza i domy położone między ulicami Ordona, Gniewkowską, Mszczonowską, Sowińskiego, Jana Kazimierza itd. stoją pod wodą. Dzielnica Wolska w Warszawie pod rządami p. Starzyńskiego przypomina... Wenecję. Obszerniej piszemy o tym na str. 5-ej.

# Codzień nowe zmiany, nowe przesunięcia „Konkurs Pocieszenia"-konkursem czynu Czytelników „ABC"

„Konkurs Pocieszenia" ABC zyskuje codziennie nowych uczestników, a ci, którzy zgłosili już poprzednio swój udział, nadsyłają nowe zjednane prenumeraty, aby nie dać się prześcignąć innym. Coraz więcej listów napływa do naszej administracji. Pracownicy naszej administracji muszą w godzinach pozaurzędowych zajmować się obliczaniem wyników i wpisywaniem ich do specjalnych kartotek.

**Z dnia na dzień też zmienia się kolejność uczestników konkursu. Jedni wyprzedzają uczestników, którzy poprzednio znajdowali się w czołówce, inni z dalszych miejsc przesuwają się na bardziej przodujące, zjawiają się wreszcie zupełnie nowe nazwiska w czołówce tych uczestników konkursu, którym udało się jednorazowo pozyskać większą ilość prenumerat.**

**To powodzenie „Konkursu pocieszenia" jest niewątpliwym dowodem, że zrozumienie konieczności zbudowania silnych podstaw prasy narodowo - radykalnej znajduje w naszym społeczeństwie coraz szerszy oddźwięk.**

Szczególnie dużo napływa pojedyńczych prenumerat od nowych uczestników konkursu.

Warunki konkursu są niezwykle proste. Dadzą się streścić w dwóch punktach: 1) **zjednanie dla „ABC" chociażby jednego nowego prenumeratora, 2) zawiadomienie o tym naszej administracji.**

W „Konkursie Pocieszenia" jak można się już obecnie zorientować są również „kolekcjonerzy" prenumerat, którzy zbierają zjednane przez siebie prenumeraty, aby je w ostatniej chwili rzucić na szalę współzawodnictwa. Mogą więc w ostatnich dniach trwania konkursu być jeszcze niespodzianki.

Ze swej strony apelujemy do „kolekcjonerów", aby zechcieli zjednane prenumeraty przesyłać zaraz do naszej administracji.

# Rocznica konstytucji kwietniowej minęła niemal niepostrzeżenie

W związku z drugą rocznicą wejścia w życie obowiązującej obecnie Konstytucji, odbyła się w piątek oficjalna uroczystość w Belwederze, w której wzięli udział p. Prezydent R. P., Marszałek Śmigły - Rydz, Rząd, marszałkowie Sejmu i Senatu, Prezes N. I. K-u pierwszy Prezes Sądu Najwyższego, podsekretarze stanu, wicemarszałkowie Senatu i Sejmu, generalicja, wyżsi oficerowie i urzędnicy.

Pozatem rocznica Konstytucji nie wywołała żywego oddźwięku ani w społeczeństwie, ani nawet w prasie prorządowej. Tylko „Polska Zbrojna" wystąpiła ze wstępnym artykułem poświęconym konstytucji kwietniowej, a płk. Sławek wydał herbatkę dla niedobitków swojej grupy.

# Walka aż do zwycięstwa

## Gen. Franco odrzuca rokowania

LONDYN, 23. 4. „Daily Mail" ogłasza wywiad swego korespondenta z gen. Franco. Na pytanie, czy sądzi, iż wojna może zakończyć się przy pomocy akcji pośredniczej, — **gen. Franco odpowiedział, iż dla niego zakończenie działań wojennych — to zwycięstwo. Nie zgodzimy się na żadne rokowania, ani kompromis.**

Na temat przyszłych stosunków swego rządu z Anglią, generał oświadczył: „W tradycji leżą dobre i przyjazne stosunki z Anglią. Oczywiście wolelibyśmy, aby stosunki te nigdy nie zostały przerwane. Interesy brytyjskie na morzu Śródziemnym doskonale godzą się z interesami silnej Hiszpanii".

W sprawie Ligi Narodów gen. Franco powiedział, iż Liga nie spełniła zadania, dla którego została stworzona i dla tego patrzy on sceptycznie na Genewę.



# W kobiecym przebraniu

## oblał kwasem solnym żonę

CZĘSTOCHOWA. 23.4. W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy rozpoznawał jedyną w swoim rodzaju sprawę. Przed sądem stanął 30-letni Wł. Kotliński, oskarżony o to, że mając jakieś porachunki ze swą żoną Władysławą, **przebrał się za kobietę i zaczaiwszy się na rogu ulicy w chwili gdy ta o godz. 5 rano szła do pracy, oblał jej twarz kwasem solnym,** usiłując wypalić jej oczy.

Na szczęście oczy ocalały a skończyło się na dotkliwym poparzeniu Kotlińska w mroku wczesnego poranku zimowego po ruchach w owej kobiecie-mścicielu rozpoznała męża.

Sąd skazał Kotlińskiego na 2 lata więzienia.

# Wstrętna sprawa



Gen. Franco

Wczoraj sąd okręgowy w Warszawie wymierzył sprawiedliwość ośmiu oskarżonym w procesie o kradzież ubrań, ofiarowanych przez ludność stolicy na pomoc zimową dla bezrobotnych.

Obrzydliwa sprawa. Trudno wyobrazić sobie przestępstwo bardziej wstrętne moralnie. Oto ludność składa dobrowolne ofiary, by ulżyć doli bezrobotnych, cierpiących od chłodu. I znajdują się funkcjonariusze Komitetu Pomocy Zimowej, którzy ofiary te kradną. Są to ludzie płatni zapewne w sposób wystarczający do tego, by zabezpieczyć ich przed głodem i zimnem, a okradają najbiedniejszych.

* * *

Pamiętamy, jak swego czasu, opóźniała się akcja rozdawnictwa odzieży dla bezrobotnych. Rozpoczęła się ona wówczas, gdy zelżały już mrozy, gdy pierwsze cieplejsze promienie słońca zwiastowały nadejście przedwiośnia. W okresie najsilniejszych mrozów akcja rozdawnictwa odzieży napotykała na jakieś nieprzezwyciężone trudności organizacyjne.

* * *

Kiedy wiosna rozpoczęła się już na dobre, na ulicach, na parkanach i murach stolicy zjawiły się po raz drugi wielkie afisze, wykonane kosztowną techniką, a nawołujące do składania ofiar na Pomoc Zimową.

Tylko napis u góry „Gorące serca zwalczą mróz" zalepiono starannie napisami: „Twej ręki brak wśród bratnich rąk". Bo nie było już mrozu, który trzeba było zwalczać, a był jeszcze olbrzymi zapas wielkich afiszów, wykonanych kosztowną techniką.

* * *

Mnożą się objawy niezadowolenia bezrobotnych.

W tych warunkach należy unikać wszystkiego, co mogłoby podniecić niezadowolenie. Naszym władzom mimo to należy się uznanie za śmiałe wydobycie na jaw obrzydliwej sprawy kradzieży ubrań, przeznaczonych dla bezrobotnych. Należy karać przestępców kryminalnych kryminałem, a tych, którzy dopuścili się zaniedbań — zwolnieniem z zajmowanych stanowisk.

Bo obok odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa, powinna być odpowiedzialność polityczna, za nieumiejętny dobór ludzi, będący źródłem błędów i braków działalności Komitetu Pomocy Zimowej dla bezrobotnych. Niedbalstwo ma tu podobnie fatalne następstwa, jak nieuczciwość.

W. Z.

# Ucieczka ucznia do Sowietów

## Z.N.P. w Chełmie chce się odegrać

Przybycie Komisji Ministerialnej do Chełma celem zbadania skandalicznych stosunków panujących w chełmskim szkolnictwie, wywołało poruszenie wśród członków Z. N. P., którzy starają się stworzyć atmosferę, jaka mogłaby wpłynąć na wynik prac komisji.

W związku z tym pozostaje niezawodnie artykuł nauczyciela p. Szybowicza, umieszczony na łamach chełmskiego, prorządowego tygodnika „Kroniki Nadbużańskiej", omawiający sprawę chełmską.

P. Szybowicz twierdzi w swym artykule, że rozgłos, którego nabrała sprawa chełmska, jest dziełem jakichś niecnych knowań, a opinię publiczną w Polsce karmi się „powodzią kłamstw" o Chełmie. I cytuje nauczyciel Szybowicz te „kłamstwa".

Dziwna rzecz, że te rzekome kłamstwa są jota w jotę podobne do... prawdy.

P. Szybowicz ironizuje, że „OO. Reformaci są już wyrzucani za rogatki", a zapomina, że sam pisał w tejże samej „Kronice Nadbużańskiej" artykuł, w którym protestował przeciwko oddaniu O. O. Reformatom ich własnych budynków, inni zaś związkowcy zbierali podpisy pod petycje domagające się nie zwracania O. O. Reformatom tych budynków. Nie jest to więc wyrzucaniem O. O. Reformatów z Chełma? A w jakim świetle znajduje się stosunek p. Szybowicza do tego tak zasłużonego dla katolicyzmu i polskości zakonu?

Czyż nad wychowaniem młodzieży chełmskiej nie pracują w znacznej liczbie bezbożnicy i żydzi? Czy nie ujawniły badania kuratoryjne bezbożnej działalności niektórych nauczycieli w gimnazjum im Czarnieckiego, szkole żeńskiej i rzemieślniczej? Wszak w szkołach chełmskich uczy czternastu żydów nauczycieli? Czy p. Szybowicz zna sprawę uczniów Wasilewskiego i Marca, którzy są ofiarami szykan i prześladowań tychże nauczycieli żydów? Przecież nie kto inny, tylko p. Lipski chciał rozbudować Straż Przednią, przyjął z powrotem ucznia Łagodę, usuniętego z gimnazjum decyzją Rady Pedagogicznej, popiera nauczycieli radykałów, usunął z wychowawstwa nauczycieli katolików i urządzał opłatek z udziałem żydów.

Czy szkoła Chełmska jest wylęgarnią komunistów? Nie wiemy, co wyrośnie z obiecującego ucznia Łagody, gloryfikatora socjalistycznego ustroju w państwie, propagatora książek i pism bezbożniczych oraz demoralizatora młodzieży. Ale wiemy, że kilku uczniów za dyr. Dąbrowskiego zostało usuniętych za komunizm, a jeden z nich, żyd Kratka, uciekł do Rosji Sowieckiej, gdzie jest dziś pewnie komisarzem i „likwiduje" inteligentów w rodzaju p. Szybowicza.

Dziwne jest to tworzenie „przychylnej atmosfery", która ma „zorientować" Komisję Ministerialną. Chyba władze szkolne nie dadzą się wziąć „na kawał", bo i tak to pobłażanie w sprawie chełmskiej trwa zbyt długo.

## Wyjaśnienie

W wywiadzie o wojskowych klubach sportowych, jaki ukazał się w „ABC" w numerze z dn. 19 kwietnia, wkradła się omyłka. W czwartym wierszu od góry zamiast: — Dlaczego tak się stało? — zapytujemy jednego z członków zarządu Legii — powinno być: — Dlaczego tak się stało? — zapytujemy jednego z członków klubu Legii. Nikt ze współpracowników naszego pisma wywiadu z członkiem zarządu Legii nie przeprowadzał.

*Wiadomości z toru*

# Jeszcze o żydowskich stajniach

## 13 trzylatków w stajni Bersona

Stajnia Bersona, zimowała w Lesznie, majątku właściciela. Konie przybyły należycie przygotowane. Cała stawka robi dodatnie wrażenie, tak pod względem eksterieru, jak i jakości. Posiada 13 trzylatków, w tym kilka, które jeszcze nie startowały. Skład stajni: 20 starszych, 5 dwulatków. Trener Walenty Cieślak, ż. W. Stasiak.

Ze starszych dobrze znany **Hamilcar**, ma się ukazać w „Handicapie Otwarcia". **Isolano** — koń, któremu swego czasu wróżono wielką karierę, nie ziścił jednak pokładanych w nim nadziei. Okazał się jednak koniem bardzo pożytecznym, lecz nie klasowym. Słabszy od niego **Igor II**, mały, dzielny koń zawsze na siebie zarobi. **Jacek II**, zwycięzca nagrody im. Wielopolskich, późną jesienią ukazał się na starcie. Wiosną nie biegał z powodu choroby. Obecnie jest zdrów i o ile potwierdzi swą jesienną formę, będzie poważnym konkurentem do klasycznych nagród dla starszych koni. Nieco gorszy od niego **Juras** także jesienią zaczął biegać i odniósł trzy tylko zwycięstwa. Ujrzymy go z początkiem bieżącego sezonu. Jest on w każdym razie koniem dobrej klasy. **Jantoś i Jagienka** biegały cały rok z różnym powodzeniem. Są to konie bez wyższych aspiracyj.

Doskonale zarekomendował się jako reproduktor własnej hodowli **Colombo**, dając konie tej miary, co **Katon, Kiprys** i t. d. Najlepszą opinią w stajni cieszy się **Kanguru**, który raz tylko w dwuletniej karierze startował i odniósł łatwe zwycięstwo. Był on jednak nie całkiem w porządku. Obecnie zapowiada się na szermierza klasowego i kto wie, czy nie będzie groźnym konkurentem dla Nektara i craków stajni „Łochów". Zapowiada się doskonale również **Kerry**, który dwulatkiem zwyciężył trzy razy. Jego towarzysz stajenny **Katon** zdołał nawet zwyciężyć czterokrotnie, w tym wygrał jedną pięciotysięczną nagrodę pozagrupową. **Krzemień** dwulatkiem niczym się nie wyróżnił.

**Kitty Villars** dwuletnią biegała dość równo, odniosła jedno zwycięstwo i zajęła trzy razy płatne miejsca. Przez zimę nie bardzo się rozrosła, lecz dwulatkiem była już dość sformowana. **Karola Picton** przez zimę rozrosła się, miała wyróżniającą karierę dwulatką. Startując cztery razy odniosła trzy kolejne zwycięstwa. Karola Picton jest klaczką, która będzie startować w nagrodach klasycznych przeznaczonych dla płci żeńskiej. **Katherine Gaunt**, słabej konstytucji, niezbyt dobrze się prezentuje i nie rokuje. Rodowód ma jednak pierwszorzędny i kiedyś włączona do stada może być doskonałą matką. **Kiria** jeszcze niezbyt gotowa, ukaże się zapewne później. W wieku dwuletnim nie biegała. Jest ona półsiostrą Jacka, co już ją dobrze rekomenduje. Zaczynać będzie swą karierę od ostatnich grup. Znacznie słabsza jest **Klondice** i dużo po niej spodziewać się nie należy. Siostra Jurasa, **Kenia** — jest obecnie już w doskonałej kondycji. **Kypris** ogromnej budowy, znacznie przez zimę się rozwinęła. Dwulatkiem wprawdzie nie odniosła żadnego zwycięstwa, lecz uważana jest przez stajnię za klacz klasową. **Kate Ferry** zadebiutuje w bieżącym sezonie, porusza się bardzo dobrze. Najsłabszą z całej stawki jest **Krynica**, która przez zimę nie wiele zyskała. Pięć dwulatków znacznie słabszych uzupełnia stawkę. Materiał średni.

* * *

Już od jutra „ABC — Nowiny Codzienne" w związku z otwarciem sezonu podawać będą dokładne omówienia szans poszczególnych koni, pozwalające zorientować się Czytelnikom w wartościach koni, uczestniczących w gonitwie. Prócz tego zamieszczać będziemy tabelę typów wszystkich pism stołecznych. Tabelka ta pozwoli również zorientować się Czytelnikom kto będze faworytem biegów.

**STAJNIA P. MICHAŁA BERSONA**

6 l. **Hamilkar** (King's Idler—Electra). 5 l. **Isolano** (Bafur—Antinea). 5 l. **Igor II** (Bafur—Dolores). 4 l. **Jacek** (Bafur—Dolores). 4 l. **Juras** (Batiar—Coturnix). 4 l. **Jantoś** (Bafur—Ceres II). 4 l. **Jagienka** (Bafur—Fiora). 3 l. **Kerry** (Colombo—Gizela). 3 l. **Katon** (Colombo—Antinea). 3 l. **Kanguru** (Bafur—Ingoda). 3 l. **Krzemień** (Colombo—Angara). 3 l. **Kitty Villars** (Villars—Allspice). 3 l. **Karola Picton** (Villars—Princess Picton). 3 l. **Katherine Gaunt** (Winalot—Bertha Gaunt). 3 l. **Kiria** (Colombo—Dolores). 3 l. **Klondike** (Batiar—Fiora). 3 l. **Kenia** (Batiar—Coturnix). 3 l. **Kypris** (Colombo—Ersilia). 3 l. **Kate Ferry** (Villars—Ferry). 3 l. **Krynica** (Colombo—Electra). 2 l. **Lajkonik** (Colombo—Antinea). 2 l. **Lilly Gaunt** (Batiar—Bertha Gaunt). 2 l. **Lea** (Batiar—Fiora). 2 l. **Lolita** (Batiar—Coturnix). 2 l. **Latania** (Colombo—Electra).

# Katastrofa kolejowa pod Mysłowicami

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dżając na tor VII, zamiast VI, nie zauważył, jak zeznał w śledztwie, złego nastawienia semaforu, gdyż dworzec był niedostatecznie oświetlony.

Na poparcie aktu oskarżenia prokurator powołał 9-ciu świadków i biegłego. Obrona oskarżonych podała kilkunastu świadków na okoliczność, że oświetlenie na stacji w Mysłowicach jest niedostateczne i dopiero po katastrofie nastąpiła poprawa. Obrona sprzeciwia się również powołaniu na świadka biegłego, jednego z urzędników P. K. P., gdyż jego opinia, jako strony zainteresowanej i mogącej pozostawać pod presją, może być niezupełnie obiektywna, a w każdym razie niewystarczająca.

Proces o słynną katastrofę mysłowicką wywołał olbrzymie zainteresowanie w całej Polsce z uwagi na to, że wchodzi tu w grę sprawa szeregu niedociągnięć w organizacji naszego kolejnictwa, powodująca w ostatnich czasach szereg tragicznych w skutkach katastrof.

„Stan rzeczy, powodujący dezorganizację ruchu w ostatnich tygodniach, często się powtarzał" —mówi akt oskarżenia. Katastrofa więc mysłowicka winna być rozpatrywana nie tylko jako zaniedbanie paru pracowników, czy też wyjątkowy przypadek, lecz również stan dezorganizacji naszego kolejnictwa.

*Z frontu pracy*

## Jak zarabiają

# Obywatele Rzeczpospolitej Tramwajarskiej?

Organizacja Tramwajów Miejskich stanowi jeden, olbrzymi, żywotny organizm, który żyje własnym, ciągłym, intensywnym życiem. Olbrzymi ten organizm we wnętrzu Warszawy po prostu stanowi małe państwo w dużej Warszawie, to poprostu odrębna Rzeczpospolita Tramwajarska, posiadająca własny rząd, własne aparaty wykonawcze, administracyjne i własnych obywateli.

Obywatele ci, czyli się swą Rzeczpospolitą, troszczą się o jej dobro, biorą czynny udział we wszystkich przejawach jej życia a przede wszystkim wkładają w nią swą codzienną naprawdę ciężką i odpowiedzialną pracę.

### Zabiegi „kosmetyczne"

Kiedy późnym wieczorem czerwone wozy zaczynają wracać do swych zajezdni, natychmiast zostają poddane zabiegom, nazwijmy je „kosmetycznymi". Specjalni robotnicy, t. zw. obrzędnicy czyszczą i sprzątają wnętrze wagonów, myją tramwaje z zewnątrz, aby w dniu następnym, pełniąc służbę, wyglądały jak najlepiej. Zkolei personel techniczny w osobach ślusarzy, elektrotechników i stolarzy, sprawdza, czy nie ma jakichkolwiek uszkodzeń wchodzących w zakres ich rzemiosła. I tak ślusarze, mechanicy i monterzy, sprawdzają osie, podwozia, kontrolują każdą nieomal śrubkę, każdą część wozu, której niesprawdzenie, lub nienaprawienie we właściwym czasie, mogłoby spowodować nie tylko zniszczenie wozu, ale nawet katastrofę. To samo robią elektrotechnicy w swym zakresie, i stolarze wraz z malarzami (lakiernikami), którzy usuwają połamane drewniane części zastępując je nowymi, pokostują, lakierują wszystkie zadrapania pozostawione w wagonie przez nieuważnych, albo niekulturalnych pasażerów.

Wszystkie te zabiegi słusznie więc można nazwać „kosmetycznymi", gdyż dążeniem ich jest „ochrona zdrowia i urody" wagonów tramwajowych.

### Wykwalifikowani i niewykwalifikowani

Robotnicy tramwajowi dzielą się na wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych.

Do pierwszych zaliczają się wymienieni już wyżej obrzędnicy, dróżnicy, zwrotnicy, nieraz widziani przez nas na ruchliwych skrzyżowaniach ulic, gdzie motorowy sam nie byłby w stanie przełożyć odpowiednio szyn, oni z żelaznym prętem i płaską miotełką, usprawniają ruch wagonów; obchodowi, którzy ze spiczastą szufelką zagłębioną w szynę, wędrują wzdłuż określonej trasy, wyskrobują nagromadzone błoto, piach, a zimą lód i śnieg; wreszcie woźni.

Wszyscy ci wykwalifikowani otrzymują od 1.10 do 1.35 za godzinę, przy czym ta górna skala odnosi się jedynie do brygadzistów, a przeciętny pracownik takiej płacy nie otrzymuje. Pracownicy niewykwalifikowani mają określone stawki na 65 gr. za godzinę w wyjątkowych, nielicznych zresztą wypadkach, uzależnionych od czasu pracy, staranności i t. p. więcej.

### Zarobki rzemieślników

Rzemieślnicy, ze względu na swe pełne, fachowe, kwalifikacje mają naturalnie stawki wyższe. Ogólnie biorąc, bez różnicy fachu najniższa granica wynosi 1.45 zł. zaś najwyższa 2 zł., praktycznie także nigdy nieosiągalne.

Zarobki pomocników rzemieślniczych mieszczą się w granicach od zł. 1.10 do 1.35.

Podaną skalę płac pracowników tramwajowych należy rozumieć brutto, czyli jako płacę, którą teoretycznie winien otrzymywać pracownik. Natomiast, jak wiemy, otrzymuje on sumę netto, po potrąceniu podatku, składek ubezpieczeniowych i t. p., a więc stawki w istocie niższe.

### Pracownicy ruchu

Dla całości zagadnienia przypomnieć jeszcze wypada, o pracownikach z t. zw. ruchu, którym poświęciliśmy kilka poprzednich artykułów, omawiających warunki i rodzaj ich pracy.

Do tej grupy zaliczają się: konduktorzy, motorowi, kierowcy, kontrolerzy i t. d., którzy zatrudnieni są w czasie jazdy wozów tramwajowych i autobusów na mieście. Otrzymują oni za godzinę wyczerpującej pracy od 1.25 zł., przy czym teoretycznie zakreślona jest także granica do zł. 1.65. Pracownikom tym przysługują t. zw. premie, których wysokość dochodzi do zł. 10 miesięcznie i dla konduktorów jest ona uzależniona od obrotów pieniężnych, dokonanych w ciągu miesiąca, zaś dla motorniczych i kierowców od ilości przejechanych kilometrów.

Największą chyba uwagę zwrócić należy na czas pracy w tym zawodzie, bowiem pracownicy ruchu, jako minimum muszą osiągać 184 godziny pracy w ciągu dwóch tygodni. Uwzględniając nawet przerwy otrzymujemy dziennie 10½ do 11 godzin wytężonej i naprawdę męczącej i niszczącej zdrowie pracy.

* * *

Jak widzimy obywatele rzeczypospolitej tramwajarskiej za swoje tak względne zarobki, muszą wiele poświęcać wysiłku, a mimo wszystko znajdują czas na swoje życie organizacyjne, na własne kulturalne rozrywki, i w efekcie posiadają własne piękne zespoły orkiestrowe, ba, nawet dramatyczne.

Tego rodzaju zajęcia poza pracą zawodową, pozwalają im zapomnieć o codziennych kłopotach, oraz z głowy wyprószyć męczący obraz migającej przed tramwajem jezdni, lub licznych pieniędzy i wydzieranych z różnych bloczków biletów.

St. Izydorczyk.

# Notowania giełd warszawskich

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 289.15; Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.15; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga (sprzedaż 116.74, kupno 116.16); Helsinki 11.53; Londyn 26.08; Nowy Jork 5.27 pięć ósmych; Nowy Jork (kabel) 5.28; Oslo (sprzedaż 131.38, kupno 130.72); Paryż 23.43; Praga 18.39; Stockholm 134.35; Zurych 120.90; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (5.28 i siedem ósmych, kupno 5.26 i trzy ósme); Mediolan 27.85; Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 129.00, kupno 126.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe 55.50—55.25 (po 100 zł.) 54.00 — 54.25 — 54.00 (50 zł.) 53.75 — 53.88 — 53.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00, kupon zł. 392; 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 65.50, II em. 64.50; 5 proc. konwersyjna 59.00—59.50; 6 proc. poż. dolarowa 54.50 (w proc.), kupon zł. 6.77; 3 proc. L. Z. ziemskie dolar. kupon 49.69; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 51.75; 4 i pół proc. L. Z. Pozr. ziemstwa kred. seria L 51.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 50.50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 54.63; 5 proc. L. Z. Warszawy (rok 1933) 58.25—58.50; Haberbusch 36.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (rok 1933) 52.00 — 51.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (rok 1933) 52.00—51.75; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. (drobne) 60.00. 8 i 9 em. 58.25.

Akcje: Bank Polski 100.25; Bank Handlowy 45.00; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 30.50; Lilpop 13.35 — 13.30; Ostrowiec 28.50 — 28.00; Starachowice 32.75 — 32.90; Haberbusch 36.00.

W obrotach prywatnych (w proc.): 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 52.25; 7 proc. poż. śląska 48.25; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 48.25.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 30,00—30,50; pszenica zbierana 29,50—30,00; żyto I standart 23,00—23,50; żyto II st. 22,75—23,00; owies I standart 21,75—22,75; owies II st. 20,75—21,25; jęczmień browar. 25,50—26,50; jęczmień 23,50—24,00; groch polny 23,50—24,50; groch Victoria 29,00—31,00; wyka 24,00—25,00; seradela podw. czyszczona 26,00—27,00; seradela targowa 22.00—23.00; łubin niebieski 14,50—15,00; łubin żółty 15,50—16,00; rzepak zimowy bez obrotów —.—; rzepak letni bez obrotów; siemię lniane 47,50—48,50; koniczyna czerw. sur. bez gr. kanianki 95.00—110.00; mak niebieski 77.00—79,00; mąka pszenna gat. I 43,00—43,75; mąka pszenna gat. II 33,75—34.75; mąka pszenna gat. III 30,75—31,75; mąka pszenna pastewna 23,25—24,25 (nowe standarty w myśl rozporz. z dn. 8.IV.37 r. o przemiale pszenicy i żyta); mąka żytnia gat. I wyc. 48,00—49,00; mąka pszenna gat. II-A 20—55 proc. 4,75—42,75; mąka żytnia gat. I 33,50—34,00; mąka żytnia razowa 27,25—28,25 (nowe standarty w myśl rozporz.); mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 34,00—35,00; mąka żytnia pośledna ponad 65 proc. 20.00—20.50; otręby pszenne grube przem. stand. 16.25—16.75; otręby pszenne miałkie 15,25—15,75; otręby żytnie 14,50—15,00; makuchy lniane 22.75—23.25; makuchy rzepakowe 17.25—18.75.

Ogólny obrót 1010 ton, w tym żyta 153 ton. Usposobienie spokojne.

# *Wiadomości gospodarcze*

### WINO MSZALNE WYRABIANE W POLSCE

Wśród szeregu winnic w powiecie zaleszczyckim i sąsiednich powiatach istnieje winnica Wileńskiej Kurii Metropolitańskiej, założona dla produkcji wyłącznie wina mszalnego. Poczynione zostały starania celem uzyskania dla winnicy tej pewnych ulg, które umożliwiłyby jej konkurencję z winem zagranicznym, by diecezje w Polsce mogły nabywać wina wyłącznie produkcji krajowej.

### INSTYTUT BADANIA I ORGANIZACJI HANDLU W POLSCE

Na ostatnim zebraniu Stowarzyszenia Kupców Polskich omawiana była sprawa Instytutu Badania i Organizacji Handlu. Stowarzyszenie Kupców Polskich wobec projektu utworzenia Instytutu postanowiło zająć stanowisko pozytywne i wziąć udział w organizacji i pracach pierwszej tego typu w Polsce placówki o charakterze badawczo - naukowym.

### DNIE SPÓŁDZIELCZE

Tegoroczne obchody Dnia Spółdzielczości odbędą się w dniu 13 czerwca. W związku z tym Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło władzom administracyjnym poczynienia wszelkich ułatwień lokalnym Komitetom Dnia Spółdzielczości w organizacji obchodów i uroczystości. Jednocześnie Ministerstwo zarezerwowało sobie pierwszą niedzielę po 10-tym czerwca na obchody Dnia Spółdzielczości.

Ponieważ dnia 11 czerwca r. b. Polskie Radio nada dla młodzieży szkolnej specjalną audycję spółdzielczą, Min. W. R. i O. P. poleciło dyrekcjom szkół zorganizowanie w dniu tym szkolnych obchodów Dnia Spółdzielczości.

Przychylnie do uroczystości spółdzielczej odniosło się również Min. Spraw Wojskowych, polecając orkiestrom wojskowym wzięcie udziału w obchodach.

### PRAKTYKI DLA STUDENTÓW W SPÓŁDZIELCZOŚCI

W dniu 30 kwietnia odbędzie się organizowana przez Radę Spółdzielczą konferencja w sprawie praktyk spółdzielczych dla studentów i absolwentów szkół spółdzielczych. Na konferencję zaproszeni zostali przedstawiciele Związków spółdzielni, Central gospodarczych, szkół spółdzielczych i odpowiednich resortów, t. j. Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, Min. Skarbu i Min. Rolnictwa.

### PODATEK LOKALOWY

Urzędy skarbowe w Warszawie rozsyłają płatnikom państwowego podatku lokalowego pouczenia, wskazujące cyfrę wymiaru dokonanego w r. ub. i daty wnoszenia pierwszej raty do dnia 30 b. m. i drugiej raty do dnia 31 października r. b. Celem ułatwienia uregulowania tych należności do pouczeń załączono blankiety nadawcze PKO. Równocześnie urzędy skarbowe zwracają uwagę płatników, iż uchybienie terminów pociągnie za sobą doliczenie odsetek karnych w wysokości 0.75 proc. za każdy miesiąc opóźnienia.

### O REFORMĘ PODATKU OD SIEDZENIA

Stowarzyszenie Restauratorów na odbytym zebraniu walnym wystąpiło z projektem zmiany podatku od siedzenia po godz. 12 w nocy. Zmiana ma iść w tym kierunku, aby omawiane opłaty były pobierane od rachunków od 10 zł. wzwyż w postaci 10-groszowych nalepek.

### SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NA RATY

Na sesji majowej sejmu złożony zostanie projekt ustawy o rejestrowym zastawie na samochody. Ustawa stworzy coś w rodzaju hipoteki samochodowej, na której firma sprzedająca samochód na raty — kładzie tytuł własności do chwili spłacenia przez nabywcę wszystkich rat.

### A KIEDY W POLSCE?

Naczelna rada korporacji postanowiła podnieść płace robotników włoskich. Podwyżka zarobków robotniczych wyniesie od 8 do 10 procent. Decyzja w tej sprawie zapadnie 30 kwietnia, a nowe stawki wejdą w życie w dniu 9 maja.

# Smętkówna

## poddała się operacji

W środę odbyło się konsylium w sprawie Smętkówny przy udziale p. profesora Radlińskiego — sławnego chirurga, oraz ginekologa — docenta dr. Becka.

W wyniku tego konsylium, w czwartek w godzinach rannych na VI-ym oddziale kliniki Uniwersytetu J. P. dokonano operacji Smętkówny przy udziale najwybitniejszych sił lekarskich.

Operacja miała przebieg pomyślny, odbyła się w uśpieniu przy pomocy dożylnie wstrzykniętego Evipanu. Smętkówna czuje się dobrze i jej rekonwalescencja po odbytej operacji potrwa jeszcze około dziesięciu dni.

Po okresie rekonwalescencji Smętkówna podda się drugiemu zabiegowi chirurgicznemu.

# ABC sportowe

## Wszyscy wypowiadają się za utworzeniem Ligi Okręgowej

W Warszawskim Okręgowym Związku Piłki Nożnej odbyła się konferencja z udziałem delegatów 16-tu klubów, poświęcona omówieniu Ligi Okręgowej. Projekt Ligi referował płk. Rudolf. Wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja. Zebrani wypowiedzieli się za utworzeniem Ligi Okręgowej i w tym duchu mają głosować na walnym zebraniu.

Podokręgi: radomski i kutnowski nadesłały oświadczenia, iż wypowiedzą się na walnym zebraniu W. O. Z. P. N. za utworzeniem Ligi Okręgowej.

## To jest tak

### „PROSTY SZARY KMIEĆ I GRYZIPIÓR"

Charakterystyczne naświetlenie dla stosunków w naszych urzędach daje fakt, który miał miejsce w dochodzeniach w sprawie o nadużycia przy dostawie podkładów kolejowych.

Gdy na przesłuchaniu inż. W. (inż. chemika) zapytano go czy wie jaka jest różnica między kwasem naftymowym a mydłem naftymowym służącym do nasycania podkładów, odpowiedział rozbrajająco szczerze:

„— Ja wiedziałem na czym polega różnica, alem nic nie mówił, bo byłem gryzipiórkiem, takim prostym szarym kmieciem i jako urzędnikowi nie wypadało o tym wiedzieć oficjalnie".

Jakie to komiczne, a zarazem smutne. Jakże bolesne, że ten niższy urzędnik nie może odnieść się krytycznie do zarządzeń szefów, ani ze stanowiska naukowego, ani wprost jako człowiek zdający sobie sprawę, że dzieje się rzecz nieuczciwa.

Nie znamy bliżej p. W. lecz możliwe, że poza urzędem ma jeszcze inne obowiązki, żonę, dzieci. Zapewne wywlekanie prawdy na światło dzienne, mogłoby go narazić. I oto staje sobie taki, jak się sam określa gryzipiór przed zagadnieniem „bezprawia" i toleruje je, bo musi się utrzymać przy egzystencji, boi się utracić, w dzisiejszych czasach bezrobocia, swoje stanowisko, boi się narazić, boi się tych silniejszych i więcej wpływowych, którzy go odrazu mogą zredukować.

Smutne to, ale prawdziwe!

Ładne stosuneczki panują w naszych urzędach.

### MŁODZIEŻ BEZ NAUKI

Minęło już parę tygodni od słynnego już dziś zarządzenia min. Świętosławskiego, zawieszającego działalność Bratnich Pomocy.

Po ukończeniu ferii wielkanocnych, władze uczelniane przystąpiły do otwierania uczelni w tempie niesłychanie zwolnionym. Powolny ten proces jeszcze nie został zakończony.

Otwieranie uczelni nie jest jednak równoznaczne z rzeczywistym odbywaniem się nauki. Młodzież akademicka nie uczęszcza przeważnie na wykłady i ćwiczenia, uważając, że bez istnienia Bratnich Pomocy, wyższe uczelnie nie mogą zupełnie funkcjonować. Obok tego zdarzają się ciągle mniejsze lub większe incydenty, stwierdzające niezadowolenie młodzieży z istniejącego stanu rzeczy.

Czas mija, nauka odbywać się nie może. Dlatego też opinia publiczna coraz to natarczywiej domaga się, aby działalność organizacji akademickiej została w pełni przywrócona, gdyż jest to jedyna droga umożliwiająca pełną działalność szkół akademickich.

### A CO NA TO KUPCY CHRZEŚCIJAŃSCY

W numerze 7 „Tygodnika Handlowego" znajdujemy artykulik zatytułowany „Na fałszywym torze?", który według oceny redakcji „Tyg. Handl."; jest wyrazem poglądów jednego z korespondentów na metody propagandy handlu chrześcijańskiego.

P. Es - e (tak podpisano artykulik) oburza się, iż antyżydowskie ulotki robią często wrażenie... niesmaczne i wywołują wręcz przeciwne efekty. Np. wieśniak, jak czytamy, po otrzymaniu ulotki z wyrysowaną świnią i z napisem „Ta świnia kupuje u żyda", miał podobno pokiwać głową i powiedzieć: „Dlatego ta świnia taka spasiona, że kupuje u żyda, gdyby kupowała u katolika, nie mogłaby się wypaść, bo liczyłby jej wszystko drożej".

Z tym poglądem trzeba walczyć a nie załamywać ręce. W takim wypadku trzeba podejść do owego wieśniaka i wytłumaczyć mu dlaczego pozornie ceny u katolika wyglądają drożej i czy kupując u niego istotnie traci się na gatunku, na wadze lub mierze. W ten sposób robią młodzi pp. Es-e, kiwając głowami, krytykują, w najlepszym razie piszą mętne artykuły.

Bo czyż nie lepiej byłoby napisać, jaka winna być najlepsza propaganda handlu chrześcijańskiego? Czy to właśnie nie są fałszywe tory?

A może p. Es - e napisze w następnym numerze artykuł, jak to on walczy z handlem żydowskim?

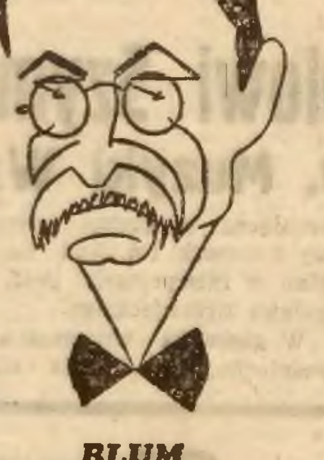
## Na płotach i murach Paryża:

# „Na szubienicę z Blumem!"

## Hasło bojowe komunistów

Paryż, w kwietniu 1937

Liberalizm prasowy we Francji jest znany, a swoboda krytyki graniczącej ze zniewagami i wyzwiskami ogromna. W dyskusjach i polemikach politycznych nie krępuje się więc nikt w Paryżu względami na „powagę władzy", „tajemnice urzędowe" czy „niepokój powszechny", — otwarcie i po imieniu nazywając wszystkich i



BLUM

wszystko. Swoboda ta nawet jest nadmierna i często doprowadza do wyraźnych nadużyć, szczególnie ze strony pism komunistycznych, pełnych wyzwisk i ordynarnych epitetów.

### Blum w karykaturze

Rząd Bluma i szczególniej jego osoba nie mają ani trochę „dobrej prasy". Bronią ich jedynie prawowierne pisma socjalistyczne, reszta zaś sojuszników z frontu ludowego i przede wszystkim opozycja narodowa atakuje go zawzięcie i nie szczędzi złośliwych uwag i docinków. Specjalnie uwzięli się zaś nań karykaturzyści, przedstawiając jego „wielbłądzią" figurę i twarz w najrozmaitszych pismach: po prostu w karykaturze francuskiej wytworzył się już specjalny styl — „blumowy", spotykany na każdej niemal stronie rozmaitych tygodników, magazynów, a nawet i pism codziennych.

Prócz tej „oficjalnej" prasy istnieje tak jak i we wszystkich innych krajach „nieoficjalna" publicystyka polityczna na murach i płotach. Napisy tam umieszczane przez przygodnych grafików są zawsze najlepszym odzwierciedleniem nastrojów i sympatii ulicznych. I w tej „płotowej" publicystyce znowu na plan pierwszy wysuwa się osoba Leona Lejby Bluma.

### Publicystyka na płotach i murach

Nie ma więc muru czy płotu w Paryżu, nadającego się do tej nieoficjalnej „literatury", który by obok wyzwisk i gróźb pod adresem znienawidzonych przez komunistów pułk. de la Rocque'a i Doriota nie umieścił równie namiętnych słów pod adresem przedstawiciela rządzącego frontu ludowego Bluma. I co najciekawsze, napisy te nie pochodzą z rąk opozycyjnych ugrupowań, a ze strony komunistycznych sojuszników premiera.

Najciekawszym więc spotykanym napisem jest „au poteau Leon Blum" co znaczy po prostu „na szubienicę z Leonem Blumem". Są to te same zresztą słowa, którymi przywitał premiera Frontu Ludowego demonstrujący i szarżujący na policję tłum komunistyczny w Clichy. A obok tego bojowego zawołania „na szubienicę z Blumem", nie brak i innych, bardziej wulgarnych i wrogich pod jego adresem napisów.

Charakteryzuje to nie tylko nastroje i sympatie rozagitowanych mas, ale i panujące w łonie czerwonej koalicji stosunki, w której lada chwila dojść może do zasadniczych zmian i powikłań. Mimo, iż rząd Bluma od roku prawie posiada wyraźną większość w parlamencie, wisi w rzeczywistości w powietrzu i ma przeciwko sobie skierowaną opinię całego kraju.

### Wystawa monopolem dla komunistów

Jeśli chodzi o manifestacje i nastroje nurtujące wśród komunistów francuskich, niesposób pominąć tego, co się dzieje na terenach wystawowych. Jak już na pewno z depesz wiadomo większa część pawilonów nie została dotychczas wykończona, na skutek czego otwarcie wystawy przełożonem zostało o parę tygodni. Zamiast jednak przyspieszonej pracy tereny wystawowe stają się miejscem ustawicznych komunistycznych demonstracji. Komunistyczna Konfederacja Pracy otrzymała bowiem od rządu francuskiego wyłączny monopol na angażowanie robotników na wystawę, dzięki czemu zgromadzili się tam sami zdeklarowani komuniści.

### Międzynarodówka i Marsylianka

Co chwila więc słychać z terenów wystawowych śpiew Międzynarodówki, który niejednokrotnie usiłuje przygłuszyć przygodnie zgromadzona publiczność dźwiękami narodowej „Marsylianki". Oczywista, że na tle tym powstają starcia i ustawiczne awantury.

Jeszcze częściej dochodzi do zajść i głośnych protestów wobec wywieszania na szczytach budowanych pawilonów czerwonych chorągwi, lub co gorsza trójkolorowego sztandaru francuskiego przyozdobionego bolszewickim młotem i sierpem. Interweniuje przeciwko temu bezczeszczeniu barw narodowych policja, interweniują też członkowie i sympatycy ugrupowań narodowych. Na balkonie jednej z narodowych redakcji w centrum Paryża wisiały więc przez dłuższy czas takie siłą zdjęte z pawilonów wystawowych bolszewickie sztandary, jako trofeum wojenne młodych narodowców, broniących honuru francuskich godeł.

Oglądając te ciągłe utarczki i manifestacje na terenach wystawy nie trudno zrozumieć, dlaczego otwarcie jej musiało zostać odroczone.

Jan Majewski.



## Kolce bez róż

### PODWÓJNA PRZYKROŚĆ

*Za obrazę p. Cata-Mackiewicza przy okazji obrony wojewody Grażyńskiego przed atakami prasowymi Szurig otrzymał porcję 2 miesięcy paki.*

*Ale dziś ZZZ, za śląski rozłam, nienawidzi Grażyńskiego. Pisma wojewodowe napadają zaś w dalszym ciągu na Cata.*

*Szurig weźmie Cata zapewne w obronę i po swojemu obsmaruje Grażyńskiego. I znów będzie paka. Siedzieć za bronienie znienawidzonych ludzi — to strasznie przykro. Oto skutki zbyt częstych szopek politycznych.*

### JAK NAZYWAĆ?

*Określenie „żydo - Polak" uznał sąd za obraźliwe. Nie można być jednocześnie i żydem i Polakiem.*

*Czymżeż są pp. Appenszlak, Grycendler, Sokołow, Słonimski, Szyfman, Singer, Tuwim, Krzewski i te chmary podobnych?*

*Aby się uchronić przed oszczerstwem należy ich nazywać zwięźle: żydzi.*

### ONI LEPIEJ POTRAFIĄ

*Wydawany za pieniądze ubogich i tyranizowanych nauczycieli „Dziennik Poranny" pisze z przekąsem o Liskowie: — Nic nie warta wieś; nie ma w niej wszędzie cementowych chodników ani gładkich jezdni, jest jeszcze parę domów krytych słomą, jest kilka obórek bez elektryczności, mógłby być większy komfort...*

*Prosty stąd wniosek, że proboszcz nic nie potrafi dla wioski zrobić. Co innego człowiek kulturalny, wyzuty z przesądów, postępowy... Np. redakotorzy „Dziennika Porannego". Zamiast wydawać deficytową gazetę lepiejby się wzięli za jakąś wieś i pokazali co potrafią.*

### CIĘŻKI MARSZ

*Wściekli, że są w mniejszości sanatorzy krakowscy nadal mieszkają w Domu Akademickim wychodząc zeń tylko w razie interesów na mieście. Wszyscy okropnie tyją na tej blokadzie. Ostatnio ogłosili:*

*— Kraków jest kolebką Kadrówki, nasza blokada to nowa kadrowa rozpoczynająca marsz ku Sprawiedliwej Polsce!*

*To bardzo wygodnie leżąc rozwalonym na łóżku myczeć: idziemy, idziemy! niezmordowanie, coraz szybciej idziemy!*

*Wzruszony tak wyczerpującym marszem wiceminister. Ujejski obiecał równie czynną pomoc. (kol.).*

# Za pozwoleniem autora

## P. H. Zajtlin w „ABC"

Żargonowy „der Moment" pomieścił w dn. 20 kwietnia b. r. artykuł H. Zajtlina p. t. „Jesteśmy wprawdzie „zdenerwowani", ale nie zgubieni". Pod tytułem znajduje się dopisek:

Artykuły, które są drukowane w „Momencie" z podpisem, surowo jest zabronione przedrukowywać albo tłumaczyć bez pozwolenia wydawcy.

Najczcigodniejszy autor odpowiada na nasz artykuł.

Naturalnie nie chcę wchodzić z ludźmi „Nary" w żadną polemikę. Chciałem jednak prosić tego, który przetłumaczył ludziom Nary mój artykuł, by był tak dobry i przetłumaczył dla nich także te następujące moje b. krótkie i b. spokojne uwagi.

1) My, żydzi, jesteśmy obecnie, co jest prawdą z d e n e r w o w a n i, ale nie jesteśmy z g u b i e n i. Przeżyliśmy w ciągu naszej tysiącletniej historii już wiele takich wypadków, jak obecne, i jednak pozostaliśmy cali przy pomocy Tego, który ochrania sprawiedliwych i uczciwych przeciwko niesprawiedliwym prześladowcom.

2) W naszym tonie rzeczywiście przebija zdenerwowanie. Ale w waszym tonie przebija zdenerwowanie jeszcze o wiele więcej, bo my mamy, co najmniej, pełne poczucie naszej sprawiedliwości, a wy sami wierzycie bardzo słabo w słuszność tego, co sami głosicie, w wasze prawo pięści.

3) Gdyby się wam nawet udało urzeczywistnić kiedykolwiek część waszego programu, powiem wam także wtedy z całą słusznością to, co Sokrates powiedział swoim sędziom: „wy wnosicie wyrok z większym strachem, niż ja go przyjmuję"...

4) Zdajemy sobie bardzo jasno sprawę z tego, że obecnie partie polskie i naród polski to są dwa zupełnie oddzielne pojęcia. Jeśliśmy stracili wiarę w obecne partie polskie, to jednak wcale nie straciliśmy wiary w naród p o l s k i, który żyje już blisko tysiąc lat razem z żydami i gdyby nie codzienna agitacja endeków i wasza, ludzi „Nary", to na pewno nie chciałaby nawet mała cząstka tego narodu występować kiedykolwiek przeciwko żydom, przeciwko ludziom, którzy zawsze dzielili z nim jego cierpienia i brali udział we wszystkich jego walkach o wolność.

5) W ogniu walki i w atmosferze nienawiści, sami nie widzicie co czynicie. Myślicie, że wyrządzacie zło tylko żydom i nie widzicie zupełnie jak wprowadzacie stan anarchii. Tam, gdzie dziesiąta część mieszkańców jest uważana jedynie za przedmiot prześladowań, za cel wszystkich grzechów świata, za obiekt wszystkich podjudzeń i oszczerstw, tam, gdzie doprowadza się systematycznie do tego, iż ta dziesiąta część jest stale zdenerwowana — tam nie może być utrzymane żadne normalne życie, a tam, gdzie nie ma żadnego normalnego życia, tam przychodzi sam przez się chaos. Zastanówcie się choć kiedykolwiek nad tymi bardzo prostymi, całkiem niepolitycznymi, ale za to głęboko ludzkimi uwagami.

Jak więc widzą Czytelnicy, na przedruk mamy zezwolenie od samego autora.

A teraz nasza odpowiedź na poszczególne punkty. Czytelnik zechce każdy punkt raz jeszcze przeczytać przy naszej odpowiedzi.

1) W historii zawsze było tak, że siebie uważaliście za „sprawiedliwych". Dlatego jesteście dziś tacy sami, jakimi byliście zawsze w waszej „tysiącletniej historii". Oto istotna przyczyna waszego zdenerwowania i waszej zguby.

2) Nie bardzo rozumiemy, dlaczego n. p. żywy inwentarz ma mieć w izbie równe prawa, jak gospodarz? Dlaczego to wtargnięcie ma być „sprawiedliwością", a wyprowadzenie do właściwej ojczyzny „prawem pięści"?

3) Zgadzamy się na to, byście się zachowali, jak Sokrates.

4) Jeżeli poznanie się na was nam zawdzięcza naród polski, to tym możemy się szczycić. Co do waszego udziału w naszych walkach o wolność, to wystarczy przypomnieć rok 1920. Radzimy wam, byście co rychlej stracili wiarę w naród polski.

5) Na wasze zdenerwowanie, zakłócające spokój w polskim życiu, jest jedyna rada: Madagaskar! My się wtedy uspokoimy, a wy wyleczycie nerwy.



# Aresztowania w kopalniach złota

## Niebezpieczna audiencja u Stalina

MOSKWA, 23. 4. Z kopalni złota nad Leną donoszą o licznych aresztowaniach wśród trockistowskiej grupy robotników, oskarżonych o sabotaż.

Jednocześnie w Moskwie uparcie krążą wersje o bliskich nowych aresztowaniach. Między innymi w liczbie trockistów wymieniają Łazarza Kaganowicza, który — jak wiadomo, w poniedziałek miał audiencję u Stalina. Treść rozmowy jest nieznana — mimo to przypisują jej wielkie znaczenie, gdyż poniedziałkowe audiencje mają w ogóle złą opinię. W tym dniu zwykle Stalin wzywa najbardziej niemiłych sobie ludzi, którym grozi dymisja. Kaganowicz przewidując bliską niełaskę, próbował szukać poparcia u Kalinina i Mołotowa, ale ci podobno oświadczyli mu, że oskarżają go o współpracę z trockistowskim centrum i zbyt bliską przyjaźń z Jagodą.

Podobne oskarżenia stawiane są aresztowanemu już niemieckiemu komuniście Hugo Eberleinowi.

### PAMIĘTAJ O BEZROBOTNYCH NARODOWCACH

# „Dla żydów była robota, nie dla swoich"

## Robotnicy przeciw „towarzyszom" z Radomia

(Od własnego korespondenta „ABC")

Po ostatnich zajściach w Radomiu ludność nie wróciła jeszcze do równowagi. Oburzenie robotników kieruje się przede wszystkim przeciw socjalistom, którzy stoją na czele „czerwonego magistratu" Radomia.

Szczególnie znienawidzony jest wiceprezydent radomski „towarzysz" inż. Jerzy Radomski.

Robotnicy dowodzą, że zostali oszukani przez socjalistycznych towarzyszy. Charakterystyczne, że przez cały czas okupacji magistratu, bezrobotni nie zaśpiewali popularnej dotychczas na terenie radomskim „Międzynarodówki" ani „Czerwonego Sztandaru" — natomiast wielokrotnie śpiewali „Wszystkie nasze dzienne sprawy", „Boże coś Polskę", a nawet „Hymn Młodych".

Demonstracji już nie ma, ciągle zbierają się jednak grupki robotników omawiające z ożywieniem ostatnie wypadki.

Ponure wrażenie robi gmach Funduszu Pracy z powybijanymi szybami, poodbijanym tynkiem.

Czasem na krótko gromadzą się ciekawi, policja zaraz rozprasza grupki.

Robotnicy rozchodzą się ciężkim krokiem, padają pod adresem socjalistycznego magistratu słowa:

„Sobacze syny, oszukali nas". „Dla żydów była robota, dla swoich brakowało". „Poczekajcie, jeszcze się policzymy".

„Proszę przechodzić" —kończy dyskusję głos policjanta.

# „Niewyjaśniona sytuacja wewnętrzno-polityczna Polski"

Pod tym tytułem zamieszczony jest w nr. 112 oficjalnego organu partii hitlerowskiej „Voelkischer Beobachter" interesujący artykuł, omawiający ostatnie oświadczenie pułk. Kowalewskiego do prasy. Po podaniu jego treści dziennik niemiecki zaopatruje je nast. komentarzami:

„Te objaśnienia potwierdzają częściowo wątpliwości, jakie w dużej części opinii publicznej ujawniono co do wartości licznych akcesów. Rzeczywiście bowiem liczba 6000 indywidualnych akcesów, osiągnięta przy bardzo dużym nakładzie oficjalnej i najwyższej propagandy, daje niezbyt budujący obraz wewnętrzno politycznego rozbicia Polski, jak również zakresu zadań stojących przed Obozem Zjednoczenia Narodowego. Równocześnie zdają się potwierdzać pogłoski, że na początek nie zamierza się żadnych gwałtowniejszych wystąpień (gewaltsamer Eingriff) przeciwko istniejącemu systemowi partyjnemu, lecz że najwcześniej około jesieni po pierwszych „strzałach na postrach" (nach den ersten Schreckschüssen) (rozwiązanie związków młodzieży, zakaz zgromadzeń, gospodarczo polityczne zarządzenia itp.) zamierza się dać ugrupowaniom stojącym na gruncie państwowym okazję do powrotu (Gelegenheit zur Umkehr)."

„Żadne wyjaśnienie co do ustosunkowania się nowego obozu rządowego do grup narodowościowych jeszcze nie nastąpiło. Według wczorajszych wyjaśnień, nowy obóz który mimo wszystko posiada wyraźnie urzędowy charakter i nie posiada żadnego własnego pisma, — także i w innych dziedzinach, w których chciałoby się na pewno wiedzieć opinię grupy rzeczywiście decydującej, — będzie posiadać ten sam nieokreślony charakter (Undeutlichkeit) co dotychczas".

Opinię pisma niemieckiego notujemy jako charakterystyczne odzwierciedlenie panujących w Niemczech opinii.

# Jak się odbędzie koronacja angielskiej pary królewskiej?

(Korespondencja własna „ABC")

Londyn, w kwietniu.

Ogłoszono właśnie urzędową publikację, dotyczącą kolejności ceremonij liturgicznych oraz aktów, związanych z uroczystą koronacją angielskiej pary królewskiej, która — jak wiadomo — będzie mieć miejsce 12 maja w opactwie westminsterskim.

## Surowe przestrzeganie form

Księga ta nazywa się „Forma i porządek nabożeństwa i ceremonii, które muszą być dokonane i przestrzegane przy koronacji Ich Królewskich Mości". Ma ona 143 strony druku i zawiera wszystko to, co nakazuje tradycja, sięgająca wiele set lat wstecz. Jeden z ustępów książki podkreśla, że wszystkie ceremonie muszą być ściśle wypełnione, gdyż „przodkowie wszystkich monarchów brytyjskich aż do naszych dni" surowo ich przestrzegali.

Jakkolwiek wszystko w tych ceremoniach i obrzędach ma swój głęboki sens i jakkolwiek zewnętrzna ich strona pozostaje od wieków niemal nienaruszona, jednakowoż cały obrzęd koronacji nie uległ zupełnemu zesztywnieniu w tych swoich uroczystych ramach. Ciągle dokonywa się pewnych odchyleń od przyjętego dawniej porządku, a szczególnie znaczne są one w dziedzinie muzycznej. Tu podkreśla się, że część muzyczna obrzędu koronacyjnego musi zawierać momenty charakterystyczne dla doby współczesnej. To też specjalnie dobrane grono kompozytorów i muzyków zajmuje się dobieraniem hymnów i pieśni chóralnych, których szukano w całym dziele tego rodzaju muzyki zarówno angielskiej, jak i światowej, zabiegają o to, aby wykonywane utwory trafiały słuchaczom współczesnym do przekonania.

## Skracanie ceremoniału

Jak wygląda ta praca specjalistów z zakresu muzyki, możemy się zorientować z tego, że kompozycja Haendla, napisana specjalnie przed dwustu laty na koronację Jerzego II, „Cadok kapłan", grywana stale przy każdej uroczystości koronacyjnej, nie została usunięta z obecnego programu. Usunięto natomiast tradycyjną litanię z nabożeństwa oraz kazanie arcybiskupa Canterbury, robiąc to wszystko w celu skrócenia części kościelnej obrzędu. A wobec konieczności podkreślenia większej samodzielności dominiów, zmieniono również odpowiednio treść królewskiej przysięgi.

Jeśli chodzi o resztę ceremoniału, wszystko zostało po dawnemu, to znaczy jak bywało jeszcze przed wiekami. Od czego zacznie się uroczysty dzień, pouczą nas w odpowiednim stylu omawiana właśnie książka. „Z rana w dniu koronacji zawczasu już dbać trzeba, aby naczynka z olejami świętymi wraz z potrzebną do tego łyżeczką były przygotowane na ołtarzu w kościele opactwa". Tak zaczyna się pierwszy rozdział książki, a po tej uwadze idą dalsze wskazania, formuły oraz teksty, z których jasno możemy zdać sobie sprawę z przebiegu całej uroczystości, składającej się z bardzo różnych i często niezrozumiałych dla nieangielskiego widza momentów.

## Nieodzowna biblia

Droga do tronu prowadzi monarchę przez szereg symboli. Zaczyna się ona od wejścia do kościoła, po czym idzie uroczyście powitanie przez wszystkich zgromadzonych, złożenie przysięgi, nabożeństwo kościelne, namaszczenie rąk, piersi i głowy monarchy, po którym dopiero następuje wręczenie królewskich insygniów. Są one bardzo różnorodne. Składają się bowiem ze złotych ostróg, miecza, symbolizującego państwo, i drugiego miecza, niejako rycerskiego, a później dochodzą do tego jeszcze płaszcz i pierścień oraz dwa berła.

Dopiero gdy król otrzyma wszystkie te symbole swej władzy, następuje właściwy moment koronacji. Otrzymuje już moracha biblię, o której książka mówi, że w niej „zawarte jest to, co najcenniejsze ze wszystkiego, co świat dotąd stworzył. Zawarta jest mądrość, która stanowić powinna podstawę praw króla. Biblia jest jakby żywą boską wyrocznią".

Po wręczeniu biblii król odbiera błogosławieństwo i zasiada na tronie, na którym zasiadali podczas obrzędu koronacyjnego wszyscy monarchowie angielscy od niepamiętnych już czasów. Dopiero w tym momencie przedstawiciele arystokracji całego państwa składają przed tronem, klękając, zapewnienia wierności oraz wyrazy hołdu, a podczas tego obrzędu król otrzymuje od każdego z nich pocałunek w lewy policzek.

Dopiero po tym punkcie następuje obrzęd koronowania królowej. Po tej koronacji następuje uroczyste "Te Deum" i cały obrzęd kościelny zostaje zakończony. Monarcha uroczyście kroczy z kościoła, przy czym ta część święta jest jeszcze wspanialsza, aniżeli to wszystko, co przed właściwą koronacją miało miejsce. Ale z każdego kroku tej wspaniałej procesji przebija bardzo wyraźnie angielski zmysł tradycji i gorące jej umiłowanie. Forma i porządek są jakby kanonem dla Anglika w tej najbardziej uroczystej dla całej monarchii chwili.

Brit.

# Biblia księcia d'Este

## arcydzieło sztuki średniowiecznej

Jedno z arcydzieł sztuki średniowiecznej, słynna biblia ks. Borsa d'Este, nad iluminowaniem której pracowali od 1455 do 1461 dwaj znakomici miniaturzyści Taddeo Crivelli i Franco da Rossi z całym sztabem pomocników, została obecnie zreprodukowana w oryginalnym formacie i naturalnych kolarach i ukazała się na rynku księgarskim. Biblia ta ma ciekawą historię. W czasie wojen napoleońskich zabrali ją Austriacy, lecz w 1831 r. powróciła do Modeny.

W 1859 r. kiedy Franciszek V zmuszony został do ustąpienia z tronu, wywiózł ją znowu do Wiednia, gdzie, drogą spadku przeszła do ostatniego cesarza austriackiego Karola. Po wojnie w 1918 r. Włochy zażądały zwrotu tego dzieła sztuki, okazało się jednak, że Karol zabrał je ze sobą i w parę lat potem sprzedał jednemu z paryskich antykwariuszów. W chwili, kiedy o kupno biblii traktowano z Ameryką i dochodziło do transakcji, znalazł się w Mediolanie mecenas sztuki, który nabył ją za 5 milionów lirów i ofiarował państwu włoskiemu.

Obecnie znajduje się ona w Modenie, jako jeden z klejnotów Muzeum Esteńskiego.

*Z sali koncertowej*

# Hołd Karolowi Szymanowskiemu

## Pol. Tow. Muzyki Współczesnej

Polskie Towarzystwo Muzyki Współczesnej zorganizowało uroczystą akademię, poświęconą twórczości Karola Szymanowskiego. Wielki zmarły kompozytor był honorowym prezesem T. M. W., to też dobrze się stało, że inicjatywa urządzenia pierwszego pośmiertnego koncertu złożonego z dzieł zgasłego Mistrza, wyszła ze strony młodych i gorliwych entuzjastów muzyki współczesnej.

Niewielka salka koncertowa im. Karłowicza (przy szkole im. Chopina Warsz. Tow. Muz.) zapełniła się po brzegi publicznością, napływającą bezustannie. Już wkrótce po rozpoczęciu koncertu szczupły lokal nie był zdolny pomieścić wszystkich, pragnących poznać i usłyszeć dzieła najwybitniejszego kompozytora polskiego doby obecnej. Na sali panował nastrój niczym nie zmąconej powagi, skupienia i wysokiego napięcia muzycznego. Na znak żałoby oklaski zostały wykluczone. Pomiędzy poszczególnymi numerami panowała idealna cisza.

W atmosferze najżyczliwszego zainteresowania całej zebranej publiczności wykonany został szereg utworów Karola Szymanowskiego i kilka „Rymów dziecięcych"(Smutek, Wiosna, Kołysanka Krzysi) do sł:w K. Iłłakowiczówny odśpiewała p. Janina Baranowicz. Następnie „Pieśń Roksany" (z opery „Król Roger" w transkrypcji na skrzypce P. Kochańskiego), „Źródło Arethuzy" (z cyklu słynnych „Mitów") oraz „Kołysankę" wykonał na skrzypcach p. Wacław Niemczyk wspólnie z prof. J. Lefeldem (fortepian).

Po krótkiej przerwie kwartet Warszawski odegrał przepiękny, genialny w swej wysubtelizowanej prostocie II kwartet smyczkowy, pełen reminiscencji góralskich i frapujących pomysłów transpozycji folkloru do świata sztuki — jedno z najwspanialszych arcydzieł w dorobku Karola Szymanowskiego.

Na zakończenie niezwykle interesującego programu usłyszeliśmy 4 mazurki i 6 etiud na fortepian w interpretacji prof. Zbigniewa Drzewieckiego.

W głębokim wzruszeniu, bez pośpiechu, rozchodziła się publiczność po skończonym koncercie, unosząc w duszy wspomnienie pięknych chwil, spędzonych dzięki obcowaniu z genialną sztuką Karola Szymanowskiego.

Michał Kondracki.

# Amerykańska „zabawka"



Dużym powodzeniem cieszą się w Stanach Zjednoczonych „zabawki", których wartość pedagogiczna jest mocno wątpliwa. Na wielkim kiermaszu zabawkowym w Nowym Jorku pokazano m. in. „nowy typ takiej „zabawki", mianowicie miniaturę pancernego samochodu, uzbrojonego w karabin maszynowy. Samochodów takich używa policja amerykańska w walce z gangsterami.
Na zdjęciu naszym: uszczęśliwiony posiadacz takiej niezwykłej „zabawki".

# „Ożenek" Gogola

## w Rosyjskim Studio Dramatycznym

„Ożenek" w ujęciu p. Wasiljew - Sikiewicza jest farsą... która z dziełem Gogola ma niewiele wspólnego. Główni wykonawcy: p. Sikiewicz, p. Gulanicka i p. Orłow (z Rygi) są artystami wielkiej miary i gdyby p. Sikiewicz — reżyser nakazał sobie — jako artyście wierniejszą intrepretację roli Podkolosina — wszystko byłoby w porządku. Tragikomiczne perypetie starego kawalera, który panicznie boi się małżeństwa zyskałyby na wyrazistości, gdyby Podkolosin pozostał samym sobą tj. skądinąd normalnym człowiekiem.

W ujęciu p. Sikiewicza „Ożenek" z satyry na starych kawalerów przekształcił się na farsę, której bohaterem jest jakiś niezwykły okaz kretyna-erotomana, który na wspomnienie o kobiecie piszczy i wierzga z uciechy.

Jeżeli jednak postawimy krzyżyk na winach p. Sikiewicza wobec Gogola to należy przyznać, że sztuka wypadła znakomicie. P. Sikiewicz w swym ujęciu Podkołosina stworzył postać po swojemu kapitalną. Nie wyobrażam sobie lepszego wykonania roli Koczkariowa, niż to uczynił p. Orłow. P. Gulanicka, aktorka o ogromnej skali talentu stworzyła niezapomnianą kreację „ołowianego ptaszka" — Agafji Tichonowny. P. Zarina i p. Goriewa wykonały pozostałe role kobiece z wielkim mistrzostwem (ta ostatnia szczególnie w scenie końcowej). Z pretendentów do ręki Agafji Tichonowny świetny był p. Marusin (w roli Anuczkina) w sprzeczce ze swatką i P. Zugalajew w roli Jaicznicy. P. Dinin mówi tak niewyraźnie, że nie słychać go nawet w pierwszych rzędach — mimo to postać połamańca Żewakina odtworzył dobrze. P. Swietow w roli służącego jest prawdziwą atrakcją pierwszego aktu. Wreszcie p. Lubinowa dobrze wywiązała się z drobnej roli Duniaszki — kopciuszka.

Na zakończenie drobna uwaga. W moskiewskim i petersburskim środowisku kupieckim nieznany był zwyczaj całowania kobiet w rękę. A tu jak na komendę, wszyscy panowie pokolei cmokają w mankiet Agafję Tichownę i jej ciotkę. Wprawdzie kandydaci na mężów pochodzili z drobnej szlachty, ale i tam całowanie w rękę nie było praktykowane, zaś w uczciwym domu kupieckim taki czyn wywołałby niemniejszą konsternację, niż ucałowanie panny pp. w kolano (przy świadkach).

Bohdan Gębarski.

# Nazwy topograficzne wybrzeża polskiego

## w dokumentach krzyżackich

Nazwy topograficzne figurujące w dokumentach krzyżackich uległy mniejszemu lub większemu skażeniu, zachowały one jednak swą polską cechę, czego dowodem, że niektóre nazwy częściowo lub całkowicie tłumaczono „Panske draga", tak wymieniana jest w dokumentach droga z Witomina do Gdyni, „die lange Rostoczna" — droga Rozotoczna, biegnąca wzdłuż Bałtyku i łącząca wsie rybackie Karwię, Ostrowo-Tupadły, łąki „Hołm" — Chełm — pagórek, w obrębie wsi Pierwocina, albo „Caslinky" — Koźlinki pod Łętowicami; strumień „Cleucissa" — Kluczyca itd.

# 100-lecie śmierci Johna Constable

W miesiącu bież. przypada setna rocznica śmierci sławnego malarza angielskiego Johna Constable, jednego z protagonistów szkoły realistycznej w malarstwie pejzażowym. Rocznica ta będzie w Anglii obchodzona uroczyście.

# Wizerunek Chrystusa

## z III wieku

Wychodzacy w Moguncji tygodnik „Der Katholik" donosi, że podczas 65 Kongresu Wirtemberskiego Towarzystwa Antropologicznego w Tybindze, profesor Uniwersytetu w Tybindze dr. Watzinger mówiac o wykopaliskach na terenie starożytnego miasta Dura nad Eufratem, stwierdził, że znaleziono tam wizerunek Chrystusa w wieku młodzieńczym. Wizerunek ten znaleziono w kaplicy domu prywatnego z r. 232.

Byłby to najstarszy z dotychczas znanych wizerunków Chrystusa. Ten rodzaj sztuki malarskiej nie obcy ma być zresztą i rzymskiej sztuce katakumbowej.



JACEK BRZEZINA — 64)

# TOWARZYSZ NR. 103

## POWIEŚĆ

Freddie zaśmiał się sztucznie. Wyraźnie uczuł jakiś chłód przebiegający mu po krzyżu. Bodajże pierwszy raz w życiu odczuwał coś podobnego.

— Jakieś mrzonki chodzą panu po głowie. Przekleństwo derwisza? To dobre dla dzieci i bajkopisarzy... Do widzenia! — odwrócił się na pięcie i ruszył szybko w stronę jasnego prostokąta widniejącego z dala ulicy. Miał dość tego cichego zakątka z jego dziwnymi mieszkańcami i przekleństwami.

— Jak pan uważa. Na przyszłość radziłbym jednak, o ile naturalnie nic się panu dzisiaj nie stanie... nie fotografować świętych, muzułmańskich miejsc....

Freddie odwrócił się raz jeszcze. Nieznajomy Ormianin przepadł już za zakrętem. Nisza przy wejściu do meczetu była pusta, monstrum gdzieś znikło. „Ciekawe czy w chwili, gdym fotografował meczet, potwór siedział już w tej dziurze". Rozzłościło go to, że nie był tego pewny. Właściwie mógłby sobie dać głowę uciąć, że go tam nie było. Przecież uważnie obejrzał teren. Gdyby kogoś spostrzegł, nie odważyłby się na robienie zdjęć. Nie lubił udawać bohatera dla byle głupstwa.

Pochłonęła go gwarna, pełna kurzu ulica. Znów kupcy zaczęli wciągać go prawie przemocą do sklepów, znów musiał skakać przez kanalizacyjne rowy i rozkopane dziury. Wrzask, zgiełk, czasem jakaś bójka. Wozy, niewidoczne spod góry pak, osły, znudzone wielbłądy, ludzie — wszystko to zatarasowuje i tak wąską ulicę, uniemożliwiając posuwanie się naprzód.

Łokcie, kanciaste kolana, wystające spod krótkich szortów*) i stojak fotograficzny oddawały Freddiemu w tej wędrówce nie lada usługę. Przygnieciony do muru wielkim brzuchem mułła zaklinał się na Allacha, że jeżeli jego właściciel nie zejdzie mu z drogi, to dostanie po głowie. Opadnięty przez bandę bachorów zawdzięczał wolną drogę jedynie długości rąk i sprężystości rozdawanych kopniaków.

Stracił jedynie humor i angielską flegmę.

„Derwisz... przekleństwo... dwadzieścia cztery godziny... Mrzonki jakiejś... bajki..." Był w Indiach i wiedział coś niecoś o tych sprawach Jednak nie zetknął się z nimi nigdy osobiście, więc wydawały mu się zwykłą blagą lub hipnozą. Sam nie był na nie czuły, żadnemu fakirowi nie udała się jeszcze ani jedna sztuczka przed Freddim. Z ziarenka zasadzonego w doniczce nie chciało wyrosnąć żadne drzewo, żaden sznur wyprężyć się w powietrzu.... I zresztą jakże inni byli ci fakirzy indyscy. Jakoś podobni do ludzi.

Lecący z nieba żar i dokuczliwy głód przypomniały Freddiemu południową porę. Nacisnął mocniej na kark hełm, otarł pot spływający po skroniach i czole i skierował swe kroki w stronę pobliskiego postoju dorożek — trzeba się było śpieszyć na lunch do restauracji, — gdy nagle na prostej drodze, czyli teherańskim bruku, poczuł, że traci grunt pod nogami i spada gdzieś w głąb ziemi.

Długo jeszcze nie mógł powstrzymać się od śmiechu, gdy przypomniał sobie tę chwilę, kiedy ujrzał chodnik na wysokości swojego nosa: przestraszone twarze zebranej w górze gawiedzi, chude nogi i brudne majtki wystające spod czarnych czadorów paru ciekawych hanumek i zdziwiona twarz ażana.

Przy pomocy usłużnych i rozbawionych wypadkiem ludzi wywindował się z dziury. Po prostu nieostrożnie wszedł na deski zakrywające niezasypaną dziurę z kablem. Cud, że nóg nie połamał i zębów na bruku nie zostawił.

Nic mu się nie stało. Potłukł trochę nogi, obdrapał kolana i łokcie, rozdarł z boku koszulę, ale kości były całe i aparat fotograficzny nieuszkodzony. To grunt!

Zbiegowisko powoli rozeszło się i Freddie wskoczył do przejeżdżającej dorożki. Musiał jechać do hotelu, by zmienić podarte i zawalane ubranie. Mimo komiczności sytuacji czuł wzbierającą w sobie złość. Zapoznanie się z teherańskimi brukami było zbyt namacalne.

„Derwiszem sobie człowiek głowę zawrócił i pod nogi nie uważa!" — tłumaczył się w myśli, wspominając z obrzydzeniem potwora z cienistego zaułka.

W restauracji, do której przyszedł o godzinę później niż zwykle, klął jak szewc meczety, derwiszów, i dziurawe ulice. Zbeształ kelnera za przytwardy befsztyk, wypił całą butelkę wina, i usłyszawszy gdzieś z dala dobiegający głos wojskowej piszczałki, znowu znalazł się na ulicy pragnąc zobaczyć maszerujący oddział. To widowisko rozśmieszało go zawsze do łez. Białe „giweh" na nogach żołnierzy, ich dziwnie głupie miny, nienaturalne postacie skulone lub sztywnie wyprostowane z wysadzonymi naprzód brzuchami o zgiętych kolanach, i ta fujarka piszcząca jakąś smutną, zupełnie nie żołnierską melodię, działały na byłego oficera świetnych „błękitnych" dragonów jak rozweselający gaz.

(D. c. n.).

*) Szorty — krótkie do kolan spodnie noszone przez Europejczyków w gorących krajach.

KWIECIEŃ

# 24

SOBOTA

| SŁOŃCE | |
|---|---|
| wschód | zachód |
| 4-22 | 18-48 |
| KSIĘŻYC | |
| wschód | zachód |
| 18 0 | 3-25 |
| Dł. dnia | Przybyło |
| 14-26 | 6-42 |

Dziś św. Fidelisa
Jutro św. Marka

## TEATRY

TEATR WIELKI: Powtórzenie premiery „Markiza" z E. Turską.

TEATR NARODOWY: „Pan Jowialski" z Solskim, Węgrzynem Ćwiklińską.

TEATR POLSKI: Występy artystów wiedeńskich w komedii „Jean".

TEATR LETNI: „Adam i Ewa".

TEATR MAŁY: Wznowienie „Żołnierza i bohatera".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR ATENEUM: „Ludzie na krze".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: „Mała Kitty i wielka polityka"

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE: „Ożenek".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar".

TEATR 13 RZĘDÓW (Café Club) „Szopka polityczna 1937".

TEATR WIELKA REWIA (Karowa): „Wiosenna parada gwiazd".

TEATR POWSZECHNY: Przy ul. Młynarskiej 2 „Złoty wieniec", przy ul. Bonifraterskiej 14 „Mysz kościelna".

TEATR DLA DZIECI T. ORTYMA (Kredytowa 14): W niedzielę o g. 4 po raz ostatni w bieżącym sezonie „Murzynek i małpka".

CYRK: O g. 8.15 i 9.30 walki zapaśnicze.



## RADIO

**Sobota, 24 kwietnia.**

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze", 6.33 Gimnastyka, 6.50 „Melodie lasu" (płyty), 7.25 „Parę informacji", 7.30 Koncert orkiestry wojskowej. W programie muzyka polska (z Poznania). 8.00 Audycja dla szkół, 11.30 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Zespół Almar i Otter z udziałem 2 fortepianów. 12.50 „Skrzynka rolnicza", 14.30 a) „Ogłoszenie konkursu z nagrodami dla dzieci p. t. „Dlaczego powinniśmy kochać i szanować las?", b) Teatr Wyobraźni dla dzieci „O czym szumi las" — słuchowisko, 15.00 Wiadomości gospodarcze, 15.15 Koncert rozrywkowy (płyty), 16.00 „Nasz program", 16.10 „Życie kulturalne stolicy", 16.15 „Z Wieży Mariackiej patrzymy na Kraków", 16.50 Koncert popularny w wykonaniu orkiestry dętej K. P. W i Krakowskiego Chóru Akademickiego 17.50 „Przegląd wydawnictw", 18.00 Pogadanka aktualna, 18.10 Wiadomości sportowe, 18.20 Muzyka lekka (płyty), 18.50 „Kraków i Poznań w życiu kulturalnym Polski" 19.00 Audycja dla Polaków za granicą" — a) „Co budujemy teraz w Polsce", b) Muzyka polska (płyty). 19.30 „Przy wieczornej herbatce" (z Poznania), 20.30 Nowości literackie, 20.55 Pogadanka aktualna, 21.00 Koncert (z Poznania), 21.50 „Pół godziny impertynencji bez drutu" — Praojcom z „Zielonego Balonika", 22.20 Do tańca — gra Mała Orkiestra P. R. z udziałem „Czwórki Radiowej" (refreny).

WARSZAWA II (Mokotów)
Fala 216,8

13.10 „Muzyka francuska" (płyty) 14.35 Muzyka rozrywkowa (płyty). 23.05 Koncert Małej Ork. P. R. z udziałem Ireny Kozłowskiej (refreny).

**Niedziela 25 kwietnia**

8.00 Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko", 8.03 „Audycja dla wsi": 1. „Gazetka rolnicza", 2. Muzyka (płyty), 3. Aktualna pogadanka rolnicza, 4. Muzyka (płyty). 9.00 Koncert poranny w wykonaniu Orkiestry rozrywkowej Bronisława Nagujewskiego (z Łodzi). 9.30 Kazanie z okazji 10-lecia Rozgłośni Krakowskiej i Poznańskiej — wygł. ks. prof. dr. Jan Salamucha (z Krakowa), 9.45 „Uroczystości odpustowe na św. Wojciecha w Gnieźnie". (Transmisja z Gniezna przez Poznań). Sumę pontyfikalną celebrować będzie Prymas Polski ks. kardynał dr. August Hlond. Kazanie wygł. ks. biskup Okoniewski. Po transmisji: Muzyka (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Poranek symfoniczny. W programie utwory Piotra Czajkowskiego. 14.00 „Wśród wesołej harcerskiej gromady". Transmisja z Gniezna, 14.30 Polska Kapela Ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 15.05 „Szajne katarynka" — obrazki naiwne na szkle malowane W. Pola. 15.30 „Audycja dla wsi": 1. „Las w gospodarstwie narodowym" — pogadanka, 2. „Siew" — audycja słowno-muzyczna, 3. „Przegląd rynków produktów rolnych", 16.20 „Z operetek Frimla i Abrahama" (płyty), 16.45 Teatr Wyobraźni: „Bal, który się nie odbył", 17.15 „Podwieczorek przy mikrofonie", 19.20 Koncert z udziałem solistów (płyty), 20.20 Wiadomości sportowe ze wszystkich Rozgłośni P. R. 20.40 Przegląd polityczny, 21.00 „Awantura na Olimpie" — wesołe słuchowisko (ze Lwowa), 21.30 Recital fortepianowy Zofii Iaroszewicz - Hulanickiej, 22.00 Chór Dana z Warszawy i Kwartet Schrammla z Krakowa.

WARSZAWA II.
(Mokotów Fala 216,8)
23.05 Muzyka taneczna (płyty).

# Sprawa przeniesienia toru wyścigowego

## Co należy zrobić w Służewcu?

Sprawa przeniesienia toru wyścigowego z pola Mokotowskiego do Służewca nakłada na Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce szereg zadań, jak: urządzenie torów, budowa stajni, trybun, mieszkań dla służby, domu administracyjnego, przeprowadzenie robót kanalizacyjno - wodociągowych, doprowadzenie energii elektrycznej; były one od dawna przedmiotem szczegółowych studiów Zarządu Towarzystwa i zasadniczo cały plan oraz kolejność robót zostały dokładnie opracowane i oszacowane.

Gorzej przedstawia się druga kategoria trudności t. j. całego, niemniej ważnego, kompleksu spraw niezależnych od T-wa Z. do H. K. w Polsce, a od których w znacznej mierze uzależnione jest powodzenie całego przedsięwzięcia. Chodzi o odpowiednie do potrzeb przystosowanie, terenów otaczających przyszły tor wyścigowy, zapewnienia odpowiedniej stałej komunikacji, także przez cały rok czynnej, która pozwoli na przewóz przede wszystkim mieszkańców nowej kolonii, następnie koni, paszy i t. p. Na terenie wyścigów w Służewcu, zgrupowany będzie najcenniejszy w kraju przychówek hodowlany w ilości około 800 koni, których realna wartość waha się od 1000 do 40.000 i więcej tysięcy złotych na konia, a więc przedstawia wartość wielu milionów złotych. Tak cenny materiał musi być pod nieustannym bacznym nadzorem całego zastępu służby stajennej i t. d.

Do liczby tej dodać należy służbę wyższą, kontrolującą, lekarską, funkcjonariuszów T-wa, i t. p. Jednym słowem w Służewcu będzie musiało mieszkać conajmniej około 700 osób, z których znaczny odsetek to ludzie mający rodzinę.

Wraz ze służbą wyścigową i funkcjonariuszami T-wa, do Służewca ściągnie cały zastęp rzemieślników, kupców, różnego rodzaju przedsiębiorców, robotników i t. d. Ludzie ci muszą znaleźć odpowiednie lokale. Zatem równocześnie z budową trybun i stajen musi iść racjonalna zabudowa licznych działek gruntów otaczających tereny wyścigowe.

Oddalony o 6 klm. od Placu Unii Lubelskiej Służewiec przez prawie 7 miesięcy w roku ściągać będzie wielotysięczne tłumy mieszkańców Warszawy, których znaczna część, będzie chciała skorzystać z przyjemności, jakich dostarczyć powinna kulturalnie urządzona miejscowość podmiejska. O tym wszystkim należy pomyśleć zawczasu. Właściciele terenów w Służewcu muszą już teraz uzyskać zatwierdzony przez władze administracyjne plan.

Prace nad „ucywilizowaniem" Służewca ułatwia w znacznej mierze T.Z.H.K., które w planie swych robót przewidziało urządzenie robót wodociągowo - kanalizacyjnych, i elektryfikacyjnych.

Urządzenie stałej komunikacji kolejowej między Warszawą i Służewcem zostało już załatwione w sensie pozytywnym na posiedzeniu specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli różnych władz. Chodziłoby o to, by uruchomienie bocznicy od linii magistralnej Warszawa — Radom do Służewca, wykonane zostało jaknajprędzej tak by urządzona komunikacja towarowa mogła dostarczać materiały budowlane na zabudowę osiedla. Roboty budowlane projektowane przez T. Z. H. K. wyniosą około 8 milionów zł. w czem materiał przedstawia wartość około 60%. Do tego doliczyć należy niewątpliwie sumę nie mniejszą, której kosztem zbudowane będzie osiedle. Po wprowadzeniu normalnego życia wyścigowego w Służewcu, w wagonach kolejowych, będą musiały być transportowane konie wyścigowe. Konie te są zbyt cenne, by mogły być narażane na odbywanie zbyt ryzykownej drogi wynoszącej około 14 klm. przez ruchliwe, źle wybrukowane, ulice Warszawy i jej przedmieść. Dowożenie paszy i ściółki oraz przewożenie w ciągu 100 dni wyścigowych w obydwie strony około 7.000 pasażerów, daje horoskopy dostatecznej rentowności.

Niewątpliwie rozpoczęcie przez T-wo robót na terenie Służewca zmusi automatycznie właścicieli sąsiednich parcel do rozpoczecia również robót złączonych z zabudową tych placów. Chodzi jednak o to, by już teraz, opracowano ogólny plan zabudowy całego osiedla, co oczywiście znakomicie przyczyni się do uniknięcia dzikiej zabudowy.

Należy spodziewać się, że zarówno ta sprawa, jak i budowa bocznicy kolejowej spotka się z dobrą wolą władz.

# Ohydna zbrodnia w Czerniakowie

## Morderca pastwił się nad ofiarą

W czwartek w południe na ul. Goraszewskiej (Czerniaków — Miasto Ogród) dokonano bestialskiego mordu.

W chwili gdy przez mostek na jeziorze Czerniakowskim, przechodziła Maria Kobiałka, wraz z synem 10-letnim. Władysławem, mijający ich na rowerze mężczyzna, zeskoczył nagle z roweru, podbiegł do kobiety i począł zadawać jej uderzenia nożem. Kobieta upadła zalewając się krwią. Zbrodniarz dopadł do swej ofiary, pastwiąc się nad nieszczęśliwą. Przerażony chłopiec uciekł. Gdy ofiara nie dawała znaku życia, sprawca skoczył na rower i odjechał w kierunku Wilanowa. Na miejsce zbrodni przybyły władze śledcze i pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć Kobiałki. Z przeprowadzonego dochodzenia ustalono, że zabójcą jest Józef Sobisz, mieszkaniec wsi Augustówka, gm. Wilanów. Przeprowadzone wstępne dochodzenie ustaliło, że był on zięciem Kobiałkowej. Zbrodniarza aresztowano.

# Kronika prowincjonalna

## GDYNIA

### KONFERENCJA GOSPODARCZA

W Urzędzie Morskim rozpoczęła się 2-dniowa konferencja w sprawach gospodarczych i morskich z udziałem przedstawicieli z Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz urzędów lokalnych.

### LIKWIDACJA STRAJKU

Został zlikwidowany dwudniowy strajk robotników, zatrudnionych przy budowie portu w Wielkiej Wsi. W wyniku pertraktacyj pomiędzy przedstawicielami robotników, a przedsiębiorstwem budującym port, została zawarta umowa zbiorowa. Robotnicy przystąpili do pracy.

## KRAKÓW

### ZEBRANIE SYBIRAKÓW

W Krakowie, na Wawelu odbyło się walne zgromadzenie Związku Sybiraków okręgu krakowskiego. W ostatnim kwartale roku sprawozdawczego, szeregi sybiraków powiększyły się o 75 członków.

### ZAWODY LOTNICZE

VIII lot Południowo - Zachodniej Polski — tradycyjne i najstarsze zawody lotnicze w Polsce, odbędą się w dniach 16 i 17 maja, zorganizowane przez Aeroklub Krakowski przy współudziale L. O. P. P.

### ŚNIEG W ZAKOPANEM

W Zakopanem padał śnieg, który utworzył dość grubą warstwę nie tylko w Tatrach, ale również na reglach.

## LUBLIN

### W WALCE O PODWYŻKĘ PŁAC

W tych dniach odbędzie się w Lublinie posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej, która rozpatrzy ostatecznie sprawę zatargu na tle podwyżki płac między robotnikami a pracodawcami w przemyśle cegielnianym i budowlanym. Poza tym załatwi ona sprawę innego zatargu: w rzemiośle kuśnierskim oraz — zatargu między dozorcami a właścicielami nieruchomości.

### FABRYKA KONSERW

Wkrótce rozpocznie się w Lublinie budowa fabryki konserw, na terenie Rzeźni Miejskiej. Budowy jej podjęła się firma „Poels"a", która eksportuje z lubelszczyzny bekony. Umowa, zawarta między tą firmą a Zarządem Miejskim, zwalnia ją wzamian za budowę od opłat na rzeźni na przeciąg 10 lat.

### DWIE OFIARY AWANTURNIKÓW

We wsi Helenów, na zabawie tanecznej, wybuchła bójka, której ofiarą padł Bronisław Sawicki, uderzony siekierą przez nieustalonego narazie awanturnika. Sawicki zmarł. Podobny w kolonii Pirewłoka, również na zabawie został pobity Gil Michał, który po przewiezieniu do szpitala w Tomaszawie Lub. zmarł.

## LWÓW

### UMOWA ZBIOROWA

Rozpoczęte przed tygodniem pertraktacje pomiędzy pracodawcami a przedstawicielami robotników przemysłu naftowego w sprawie zawarcia umowy zbiorowej, trwają w dalszym ciągu. Do tej pory nie została jeszcze załatwiona sprawa podwyżki płac o 15 proc.

### REWIZJA W 17 ANTYKWARNIACH

Policja przeprowadziła rewizje w 17 antykwarniach we Lwowie, które pozostały w związku z kradzieżą w warszawskim wydawnictwie, które oblicza straty na 100 tysięcy zł.

## ŚLĄSK

### ŚMIERĆ W KOPALNI

W kopalni „Renard" w Sosnowcu oberwały się masy węgla ze stropu, przysypując górnika Stanisława Piszczyka. Mimo natychmiastowej pomocy, Piszczyk zmarł.

### PREZES N. I. K. NA ŚLĄSKU

Bawił w Katowicach i na terenie woj. śląskiego prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa gen. dr. Jakub Krzemiński, który przybył na Śląsk celem dokładnego zapoznania się z przedsiębiorstwami przemysłowymi, wchodzącymi w skład „Wspólnoty Interesów".

### DZIEŃ ŚW. JERZEGO

W dniu św. Jerzego, odbędzie się w Wilnie doroczny regionalny jarmark kresowy. Plac Orzeszkowej, na którym odbędzie się jarmark, zapełnił się prawie całkowicie sprzedawcami kwiatów, nasion i sadzonek.

### ZATARGI O PŁACĘ

W tych dniach zakończył się w Wilnie szereg zatargów robotniczych. Zatargi zostały m. in. zakończone zwyżką płac w Olejarni Kresowej i browarze. Pertraktacje o umowy zbiorowe jeszcze trwają w 5 cegielniach i we wszystkich kaflarniach. Pracodawcy zgadzają się na zwyżkę płac, ale z pewnymi zastrzeżeniami.

### KOMUNIŚCI POD PRZEWODNICTWEM ŻYDÓW

Władze bezpieczeństwa przeprowadziły w Krzemieńcu likwidację miejscowego komitetu K. P. Z. U. W związku z tą likwidacja aresztowano około 20 mieszkańców Krzemieńca — żydów z Mojżeszem Rabinowiczem, urzędnikiem krzemienieckiej żydowskiej gminy wyznaniowej na czele.

W Równem zlikwidowano miejski komitet K. P. Z. U., który również rozwijał antypaństwową działalność. Aresztowano 25 osób z miasta i powiatu i osadzono ich w więzieniu, między innymi aresztowano sekretarza rady rówieńskich związków zawodowych Szlomę Dworca i Olykę Josa, prezesa zw. robotników przemysłu skurzanego.

### Z AKCJI KATOLICKIEJ

W niedzielę 25 bm. o godz. 18-ej (po nieszporach) w sali Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku ks. Zygmunt Chmielnicki wygłosi pogadankę popularną p. t. „Przed kanonizacją błog. Andrzeja Boboli".

W poniedziałek 26 kwietnia br. o godz. 18 m. 30 w sali Instytutu Akcji Katolickiej w Łucku pl. Katedralny 6. staraniem Łuckiego Koła Związku Inteligencji Katolickiej, odbędzie się zebranie dyskusyjne na temat „Zadania inteligencji katolickiej".

## WOŁYŃ

### STRAJK LEŚNY

Na terenie powiatu kowelskiego rozszerza się od pewnego czasu strajk robotników leśnych, który wybuchł na skutek agitacji czynników wywrotowych. Akcja policji doprowadziła do ujęcia przywódców tej akcji wobec czego strajk w najbliższym czasie zostanie zlikwidowany.

### TAJNY UBÓJ W DOMU MODLITWY

Kontrolerzy rzeźni miejskiej w Kowlu wykryli w kilku miejscach uprawianie potajemnego uboju, m. in. w mieszkaniu właściciela kilku domów w Kowlu M. Fegera znaleziono w łóżku pod poduszką kawałki mięsa poćwiartowanego cielaka, a podczas rewizji w mieszkaniu Szmula Krejmera, kontrolerzy wykryli również mięso pochodzące z potajemnego uboju dokonanego w pobliskim domu modlitwy.

### ZWYRODNIALCY

Policja aresztowała dwóch mieszkańców Równego Jana Bobera i Pawła Onyszczuka pod zarzutem zniewolenia w domu przy ul. Wyspiańskiego 13-letniej dziewczyny.

## WILNO

### ZAWIESZENIE KOMUNIZUJĄCYCH ZWIĄZKÓW

Starosta grodzki w Wilnie zawiesił dzisiaj działalność Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego R. P. — oddziały w Wilnie, oraz Związku Pracowników Komunalnych instytucji użyteczności publicznych w Polsce — oddział trzeci w Wilnie. Lokale tych związków zostały opieczętowane przez władze policyjne.

### KU CZCI SZYMANOWSKIEGO

Z inicjatywy Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych odbyła się w sali Rady Miejskiej akademia ku czci ś. p. Karola Szymanowskiego. Na program akademii, oprócz przemówień, złożyły się utwory fortepianowe i pieśni zmarłego kompozytora.

### WYCIECZKA Z OPOLA

W piątek dnia 23 bm. pociągiem o godz. 7 m. 45 przybędzie do Wilna wycieczka 200 Polaków ze Śląska opolskiego. Wycieczka zatrzyma się w Wilnie przez dwa dni.

# Makabryczne odkrycie

## Dzieci odkopały trupa

### w wydmach piaszczystych na Burakowie

**W środę dzieci bawiące się na wydmach piaszczystych na Burakowie pomiędzy ul. Ogólną i Żeromskiego, około 40 m. od toru kolejowego, odgrzebały w piasku nogę trupa mężczyzny. O swym makabrycznym odkryciu powiadomiły policję.**

Policja natychmiast powiadomiła prokuratora Nowakowskiego, który przybył na miejsce wraz z przedstawicielami Urzędu Śledczego. Po odsypaniu wierzchniej warstwy piasku, znaleziono zwłoki mężczyzny, ubrane jedynie w koszulę i szary sweter. Ustalono, że mężczyzna został zamordowany przez uduszenie. Na ciele widniały liczne sine plamy. Zamordowany był mężczyzną wzrostu wysokiego, pociągły na twarzy, rudy. Zwłoki przewieziono do prosektorium przy ul. Oczki.

Przeprowadzona sekcja zwłok ustali jak długo trup przebywał zakopany w piasku. Pod zwłokami znaleziono stary, podarty, mocno zniszczony garnitur brązowy oraz szarą, starą cyklistówkę i watowaną kurtkę. Znaleziony garnitur nie należał do zmarłego. Świadczy o tym znaleziona kamizelka, koloru granatowego, która była zakopana wraz z łachmanami. Kamizelka jest uszyta z droższego materiału.

Należy przypuszczać, że morderstwo dokonano na tle rabunkowym, po czym trupa ograbiono, ściagając z niego ubranie, w które przebrał się zbrodniarz, porzucając swoje łachmany.

# Pogrzeb

## ś. p. Zofii Zamoyskiej

Odbył się pogrzeb zasłużonej działaczki katolickiej i narodowej ś. p. Zofii z Czetwertyńskich Władysławowej Zamojskiej.

Załobne nabożeństwo w katedrze odprawił Ks. Arcybiskup Gall w asyście biskupów Szlagowskiego i Gawliny.

Trumnę, tonącą w powodzi kwiatów, wyniosła z kościoła rodzina. Za trumną postępowały długie szeregi duchowieństwa i organizacji katolickich, poprzedzanych sztandarami: Związku Katolickiego, 29 parafialnych Stow. Kobiecych, 6 Stow. Młodzieży, 12 Stow. Mężów Katolickich i sztandary ziemianek.

Na cmentarzu mowy pogrzebowe wygłosili: P. Rzepecka z Poznania, przewodnicząca Centrali Krajowych Stowarzyszeń Kobiet Katolickich i p. Chaciński w imieniu Stow. Mężów Kat. Trumnę złożono do grobów rodzinnych książąt Czetwertyńskich.



# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR WIELKI: „Czterech gburów".

TEATR POLSKI: „Bessie".

### KINA

APOLLO: „Moskwa Szanghaj".
CORSO: „Pat i Patachon jako bezdomni".
GWIAZDA: „Słowik Wiednia".
METROPOLIS: „Bohater".
RENAISSANCE: „Buffalo Bill".
SŁOŃCE: „Penny".
SFINKS: „Nie miała baba kłopotu".
ŚWIT: „Łowca przygód".
TĘCZA - ŁAZARZ". „Pokusa".

### T. C. L. NIE PRÓŻNUJE

W ostatnich dwóch miesiącach powstały nowe Koła Towarzystwa Czytelni Ludowych w Fordonie, Golinie, Karminie, Krzywiniu, Lubinie, Lwówku, Miłosławiu, Perzowie, Stęszewie, Strzałkowie, Szklarce Myślenickiej, Szemborzu, Szubinie, Wojnowicach, Rokietnicy oraz 3 Koła w Poznaniu. T. C. L. nosi się z zamiarem organizowania swych Kół i bibliotek na terenie czterech powiatów województwa łódzkiego, które będą przyłączone do Wielkopolski (h. s.).

### PRZED DNIEM 1-GO MAJA

Nakładem popularnego tygodnika antyżydowskiego „Samoobrony Narodu", wydawanego w Poznaniu ukazała się tania broszura p. t.: „W szponach komunizmu". Broszura nadaje się do szerokiego kolportażu, zwłaszcza w okresie przygotowań międzynarodówki do obchodu święta nienawiści w dniu 1 maja. Czytelnicy broszurki znajdą w niej smutny obraz rzeczywistości sowieckiego raju i strumień otrzeźwiającej prawdy. Broszurka kosztuje zaledwie 15 gr. W ilości ponad 10 egz. 12 gr., powyżej 50 egz. 10 gr., powyżej 100 egz. 8 gr. Zamówienia kierować można pod adresem „Samoobrona Narodu", Poznań, Pl. Nowomiejski 7. Wszyscy, którzy rozumieją niebezpieczeństwo rosnącego „Folksfrontu" winni przyczynić się do rozpowszechnienia tej pożytecznej broszurki. (h. s.).

### „CO FASZYZM DAŁ ITALII I ŚWIATU"

Na ten temat mówił we wtorek 20 b. m. w Poznaniu radca król. Ambasady Włoskiej w Warszawie, dr. Suster.

Mówca przedstawił w ogólnym rysie historycznym powstanie faszyzmu, jego rozwój i dzieła, z których najważniejszym jest stworzenie Imperium Włoskiego, opartego na starorzymskich tradycjach. Faszyzm stworzył nowy typ człowieka, nie - egoisty i nie - materialisty, ale myślącego przede wszystkim o dobru i potędze swego Narodu. Z tego podstawowego założenia zrodził się ustrój korporatywizmu dzisiejszej Italii faszystowskiej. Faszyzm jest ruchem narodowo - włoskim, nie jest zaś ruchem, któryby mógł powstać i spełnić swe zadanie, gdyby chciano go realizować w innych państwach o innej psychice narodowej. Ale pewne podstawowe założenia faszyzmu przyjmują się dziś prawie na całym świecie. Ideał narodu heroicznego, którego dobrem przejęci są wszyscy jego członkowie, staje się ideałem uznawanym przez coraz większą część ludzkości dzisiejszej.

Przemówienie dr. Sustera ściągnęło bardzo wielu przyjaciół i sympatyków Włoch faszystowskich. Zebranie zaszczycił również swą obecnością miejscowy lektor języka włoskiego na U. P., dr. Antonio Stefanini. Referat przyjęto gorącymi oklaskami.

(zet.).

# Min. Beck przybył do Bukaresztu

## witany przez rząd, władze i społeczeństwo rumuńskie

BUKARESZT, 22. 4. Minister spraw zagranicznych Beck przybył dziś o godz. 17 z małżonką do Bukaresztu. W podróży towarzyszy ministrowi Beckowi poseł Polski w Bukareszcie Arciszewski, który wyjechał na spotkanie min. Becka do miasta Roman.

Na powitanie min. Becka na dworcu w Bukareszcie, udekorowanym bogato flagami polskimi i rumuńskimi przybyli minister spr. zagr. Antonescu z małżonką oraz szereg wyższych urzędników rumuńskiego MSZ. i przedstawiciele organizacji polsko-rumuńskich.

Po powitaniu min. Antonescu przedstawił min. Beckowi wyższych urzędników min. spr. zagranicznych. Po powitaniu oficjalnym z przedstawicielami kolonij polskiej min. Beck odjechał w towarzystwie min. Antonescu do przygotowanych apartamentów w hotelu Athenee Palace.

Podczas podróży do Bukaresztu minister Beck udzielił wywiadu w pociągu specjalnemu wysłannikowi dziennika „Adverul".

Na wstępie wywiadu minister Beck oświadczył, iż żałuje, że rekonwalescencja, którą przechodził po chorobie na południu Francji, przeszkodziła mu w złożeniu wcześniej rewizyty min. Antonescu w Bukareszcie.

— Po mojej rekonwalescencji pierwszym aktem z mej strony było nawiązanie kontaktu z posłem rumuńskim w Warszawie, Zamfirescu, celem przygotowania mojej rewizyty, która była nie tylko moim własnym życzeniem, ale również życzeniem Pana Prezydenta R. P., całego rządu i społeczeństwa.

Na zapytanie dziennikarza, jak minister ocenia możliwości utrzymania pokoju w obecnej chwili, min. Beck odpowiedział:

— Jestem przekonany, że istnieją wszelkie dane obrony pokoju oraz możliwości przeciwstawiania się negatywnym dążeniom. Uważam, że każdy popełniłby błąd, gdyby nie zwalczał niebezpieczeństwa wojny. W tej dziedzinie nie jestem pesymistą.

## Sprostowanie urzędowe

Powołując się na art. 22 Dekretu prasowego, Związek Izb Rzemieślniczych R. P. przesyła nam poniższe sprostowanie, dotyczące notatki p. t. „Rzemiosło ma już dosyć opieki posła Snopczyńskiego" w ABC z 18. II. bm.:

I. Nieprawdą jest jakoby „Wynikiem takiego postawienia sprawy był list prezesa jednej z Izb Rzemieślniczych do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, protestujący przeciwko „Wszechwładnej Opiece" posła Snopczyńskiego", natomiast prawdą jest, że członek Rady Związku Izb Rzemieślniczych, Prezes Izby Rzemieślniczej w Lublinie p. M. Chodorowski wystosował pismo do Zarządu Związku Izb Rzemieślniczych R. P. o wręcz odmiennej treści podmiotowej i niezawierające żadnego wystąpienia przeciwko p. Snopczyńskiemu.

II. Nieprawdą jest jakoby „Ministerstwo wobec pewnych zastrzeżeń rozesłało obecnie do prezesów Izb Rzemieślniczych zapytanie, jak to było z tą jednomyślną uchwałą". Natomiast prawdą jest, że przedstawiciel p. Ministra Przemysłu i Handlu był przez cały czas obecny na posiedzeniu Rady Związku Izb, a Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie rozesłało żadnego zapytania w tej sprawie do prezesów Izb Rzemieślniczych.

## Sowiecka fabryka amunicji na Litwie

RYGA, 22. 4. Z Kowna donoszą: Uwagę zagranicznych obserwatorów dyplomatycznych zwracać ma fakt, że w odległości 60 km. od Kowna w kierunku miejscowości Szeszory, rozpoczęła swoją pracę wielka fabryka amunicji znajdująca się pod kierownictwem inżynierów i fachowców sowieckich. Fabryka zatrudnia znaczną ilość robotników. Fachowcy sowieccy nie wydalają się z okręgu fabryki i nie mają kontaktu z ludnością miejscową.

# Do grudnia — żadnych zmian w rządzie

## O. Z. N. będzie opiniować ważniejsze ustawy

Jak się dowiadujemy przed wyjazdem min. Becka do Bukaresztu odbyła się konferencja przy udziale prem. Składkowskiego, min. Becka i szefa sztabu O.Z.N. płk. Kowalewskiego.

Na konferencji tej premier gen. Składkowski zakomunikował, że do grudnia br. nie będzie zmian personalnych w składzie gabinetu, a jedynie mogą być pewne przesunięcia na stanowiskach podsekretarzy stanu.

Na konferencji tej zastanawiano się również nad formami współpracy rządu z O. Z. N. Ustalono, że poszczególne ministerstwa mają zasięgać opinii władz O. Z. N. w sprawach ważniejszych projektów ustawodawczych o znaczeniu polityczno społecznym.



## Płk. Koc u Prezydenta

Pan Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym płk. Adama Koca.

# Katowicka Sp. Akc. zakupuje

## Hutę Królewska i Laurę

### Zmniejszenie kapitału zakładowego

KATOWICE, 22. 4. Dziś odbyły się w Katowicach walne zebrania spółek akcyjnych: Katowicka Sp. Akc. dla Górnictwa i Hutnictwa, Zjednoczone Huty Królewska i Laura, Sp. Akc. Górniczo-Hutnicza, znane powszechnie pod nazwą: „Wspólnota Interesów". Zarząd Spółki przedstawił walnemu zgromadzeniu bilanse i rachunki strat i zysków za rok 1932—36 włącznie, tj. za okres nadzoru sądowego, zniesionego 29 stycznia 1937 r.

Walne zgromadzenie zatwierdziło bilans i rachunki strat i zysków oraz udzieliło Zarządowi i Radzie Nadz. pokwitowania.

Jak wynika z bilansu straty Katowice S. A. ze ubiegłe lata wynoszą 26,550.000 zł. Ponieważ nie mają one pokrycia w płynnych aktywach, pokryte przeto zostaną przez odpisanie tej sumy z kapitału akcyjnego przez obniżenie go z dotychczasowej wysokości 100,300.000 zł., do sumy 73,750.000 zł.

W dalszym ciągu porządku dziennego obu spółek uchwalono połączenie tych w jedno przedsiębiorstwo w drodze kupna hut „Królewska i Laura" przez Katowicką Spółkę Akcyjną.

Katowicka Spółka Akcyjna zmieni nazwę na „Wspólnota Interesów Górniczo-Hutniczych S. A.".

# Zjazd Legionistów

## Wybory nowych władz

24 maja b. r. odbędzie się w Warszawie zjazd delegatów Związku Legionistów dla wyboru nowych władz Związku. W związku z zapowiedzianymi wyborami mówi się, że z władz Związku Legionistów ma ustąpić były sekretarz generalny B.B.W.R. pos. Brzęk-Osiński.

Komendant główny Związku Legionistów płk. Koc mianował ostatnio szereg nowych prezesów okręgu. Prezesem okręgu lwowskiego mianowano pos. B. Wojciechowskiego, krakowskiego sen. Kwaśniewskiego i warszawskiego majora Rutkowskiego, dyr. biura sejmu.

W kołach politycznych przewidują, że na zapowiedzianym zjeździe delegatów Związku Legionistów poza sprawami organizacyjnymi odbędzie się również dyskusja na tematy polityczne związane z organizowaniem O. Z. N.

## Brak kontroli w magazynach Pomocy Zimowej

# Umożliwił kradzież odzieży

### Bezrobotni poszkodowani na kilka tysięcy

Na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się we czwartek sprawa o kradzież odzieży z magazynów Pomocy Zimowej przy ul. Stawki 4. Na ławie oskarżonych zasiedli Janina Olasek, Ryszard Horski, Bronisława Horska., Janina Drążkiewiczowa, Maria Staniszewska, Helena Kuśmierek, Jan Eichler, Janina Heinkinkos, oraz Maria Jóźwiak.

Nadużycia wykryto dzięki poufnym informacjom otrzymanym przez urząd śledczy, że Janina Olasek ma w swoim mieszkaniu cały skład odzieży pochodzącej z akcji zbiórkowej, którą następnie sprzedaje paserom.

Rewizja stwierdzona w jej mieszkaniu potwierdziła te informacje. Aresztowana Olasek przyznała się do winy wskazując innych uczestników kradzieży.

Wszystkich aresztowano, a rewizje przeprowadzone w ich mieszkaniach doprowadziły do znalezienia dalszych kompromitujących dowodów rzeczowych. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wyniosła kilka tys. zł.

Sąd okręgowy skazał Ryszarda Horskiego na 10 mies. więzienia, Jóźwiakową na rok, Janinę Heinkinos uniewinnił, a pozostałych na kary od 3 do 8 mies. więzienia z zawieszeniem.

W motywach wyroku Sąd podkreślił, że nadużycia tej miary i kradzieże były możliwe ze względu na brak kontroli w tych magazynach.

# Pożar fabryki w Zgierzu

## 600 tys. zł. strat

ŁÓDŹ, 22. 4. Dzisiaj w godzinach rannych wybuchł w Zgierzu wielki pożar, który strawił całkowicie wykończalnię i farbiarnię firmy Paweł Strohbach. Ogień powstał wskutek krótkiego spięcia, od którego zapalił się kurz a następnie wielkie zapasy materiałów łatwopalnych. W ciągu pół godziny mimo akcji ratunkowej oddziałów straży pożarnych z Łodzi i miejscowych, dwupiętrowy budynek, mieszczący farbiarnię, wykończalnię towarów wełnianych oraz biura i magazyny, w której znajdowało się ok. 1000 sztuk gotowych tkanin, wartości 200.000 zł. spłonęło.

Ogółem straty spowodowane pożarem wynoszą mniej więcej 600.000 zł. 120 robotników, którzy pracowali do ostatniej chwili w fabryce, pozostało bez warsztatu pracy.

# Krwawy dramat na ul. Krzyckiego

## Policjant strzela do narzeczonej i usiłuje popełnić samobójstwo

We czwartek, o g. 10.20 wiecz., rozegrał się na ul. Krzyckiego, przed domem nr. 8 krwawy dramat. Przybyły na urlop z Berezy posterunkowy P. P. nieustalonego nazwiska, oddał dwa strzały z rewolweru do swojej narzeczonej, Bronisławy Kosewskiej, a następnie usiłował się sam postrzelić. Kosewska, trafiona w głowę, upadła na ziemię. Stan jej jest bardzo ciężki, chociaż życiu, zdaje się, nie zagraża niebezpieczeństwo. Przewieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus. Natomiast zabójcę, który odniósł tylko lekkie zadraśnięcie skóry, odstawiono do XI. kom. P. P. Rzecz ciekawa, że dramat rozegrał się o kilkanaście kroków od dyżurującego na ul. Krzyckiego policjanta. Zajście miało jednak przebieg tak błyskawiczny, że policjant nie zdążył mu w porę zapobiec.

Kosewska pracowała w charakterze ekspedientki w filii f-my Bracia Pakulscy przy ul. Raszyńskiej 15. Nazywano ją tam na jej życzenie panną Jadzią. Zabójca był z nią podobno zaręczony już od 2 lat, w okresie kiedy jeszcze przebywał w szkole policyjnej w Mostach Wielkich.

W krytycznym dniu przybył on do Warszawy, przebrał się w ubranie cywilne i udał się do narzeczonej. Widziano ich w ciągu dnia spacerujących razem na ul. Dantyszka i Raszyńskiej. W późnych godz. wieczornych Kosewska pożegnała się przed domem przy Raszyńskiej 15 z narzeczonym i weszła do znajdującej się tam mydlarni. Gdy po chwili wyszła stamtąd, narzeczony czekał na nią w sieni domu i tu doszło między nimi do gwałtownego zajścia.

Dozorca domu słysząc, jak Kosewska wołała: „Janku, puść! Robisz mi tylko wstyd przy ludziach", wyszedł na schody i zobaczył, jak posterunkowy szamotał się z nią, trzymając przy tym rewolwer. Na widok dozorcy narzeczeni wyszli razem z domu, a w kilka minut po tym rozegrał się dramat, którego przyczyny ujawni niewątpliwie śledztwo.

# Wyrok na gangsterów łódzkich

## 3 — 5 lat za porwanie przemysłowca

ŁÓDŹ, 22. 4. Dziś sąd okręgowy w Łodzi po dwudniowej rozprawie wydał wyrok w procesie przeciwko sprawcom porwania syna znanego przemysłowca żydowskiego, Simona Budzynera.

Na mocy wyroku skazani zostali: Karol Bucholc na 5 lat, Henryk Baruch na 4 lata, Stanisław Olszewski i Feliks Balczyński po 3 lata więzienia, wszyscy wymienieni na utratę praw obywatelskich na okres 10 lat. Mariana Szczepaniaka skazano na 1 i pół roku więzienia i utratę praw obywatelskich.

# 11-te bombardowanie Madrytu

## Powstańcy przejmują inicjatywę

MADRYT, 22. 4. Po raz jedenasty stolica Hiszpanii uległa bombardowaniu w dniu dzisiejszym.

Pomiędzy godziną 6 a 7.30 baterie wojsk powstańczych rzuciły na Madryt około 200 pocisków różnego kalibru. Według pobieżnych obliczeń zabito i raniono około 100 osób. Sądząc z kierunku nadlatujących pocisków bombardujące baterie znajdowały się w okolicach góry Garabita, Casa del Campo oraz Carabanchel.

W godzinach wieczornych gen. Miaja zakomunikował przedstawicielom prasy, że kolumny powstańcze w godzinach południowych przedsięwzięły silny atak na Barrio de Usera.

Władze policyjne przystąpiły dzisiaj do ponownego otwierania safesów bankowych, których właściciele znajdują się po stronie powstańców. Skonfiskowano złoto i kosztowności na sumę 17 milionów pesetów.

## Afera korupcyjna w Czechosłowacji

MOR. OSTRAWA, 22. 4. Jak donosi „Poledni Czeske Slowo" prezydium czeskiej partii kupców i rzemieślników poleciło swemu posłowi Alojzemu Beneszowi wytoczyć dochodzenie osobom, które skarżyły go o przyjmowanie prezentów od czeskich importerów ryżu i jaj. Poseł Benesz przyjąć miał brylantowy zegarek oraz kwotę 100.000 koron, prócz stałych kwot w wysokości 20.000 koron miesięcznie.

# Niesłuszne posądzenie

## popchnęło kasjera do samobójstwa

Patrol policji usłyszał nocy wczorajszej pod mostem ks. Poniatowskiego dwa wystrzały rewolwerowe. Policjanci ujrzeli leżącego jakiegoś mężczyznę, obok zaś — porzucony rewolwer. Lekarz Pogotowia przewiózł desperata, w stanie ciężkim, do szpitala św. Rocha, gdzie w poczekalni zmarł. Ze znalezionych przy denacie dokumentów, okazało się, że jest to 50-letni Lucjan Raginiewicz, kasjer zarządu firmy „Fr. Puls".

W ubraniu denata znaleziono dwa listy, adresowane do żony i prokuratora. W ostatnim liście samobójca pisze, że w toczącej się przeciwko niemu sprawie z oskarżenia Partaka, posądzony jest niewinnie, żadnych bowiem nadużyć nie popełnił. O śmierci swej prosi, aby zawiadomić sędziego śledczego, Lorenca w Kowlu, który prowadzi jego sprawę.

Według zebranych informacji, Raginiewicz od 2-ch lat pracował, jako kasjer w biurze zarządu wspomnianej firmy, ciesząc się wśród zwierzchników i kolegów jaknajlepszą opinią. Poprzednio pracował w nadleśnictwie państwowym na Kresach, gdzie wykryto nadużycia. W związku z tym Raginiewicz został posądzony przez zwierzchnika swego, Partaka. R. zwolniono, sprawę zaś skierowano na drogę sądową. Proces toczy się już od kilku lat. R. przeżywał w duszy tragedię człowieka niewinnie posądzonego, oczekując rehabilitacji. Wreszcie nerwy nie wytrzymały i R. popełnił samobójstwo.

## Doniosły wyrok N. T. A.

# O ulgach podatkowych

Rozporządzenie wykonawcze do zasadniczego rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22 kwietnia 1927 r. o rozbudowie miast uznawało za budynek mieszkalny tylko taki, w którym przynajmniej dwie trzecie powierzchni użytkowej było zużyte na cele mieszkalne.

We wrześniu 1930 wydano nowe rozporządzenie o ulgach podatkowych dla nowowznoszonych budowli, w którym nie sprecyzowano pojęcia budynku mieszkalnego, ale też i nie uchylono wyraźnie rozporządzenia poprzedniego.

Na tym tle wynikł spór pomiędzy Bankiem Cukrownictwa a Ministerstwem Skarbu.

Bank wybudował własny gmach przy ul. Karowej w Warszawie kosztem 2,5 miliona złotych, przy czym budowę tę wykończył już w okresie, kiedy obowiązywało nowe rozporządzenie.

Stojąc na stanowisku, że rozporządzenie to uchyliło rozporządzenie poprzednie, Bank wystąpił o ulgi podatkowe, chociaż tylko 50 procent budynku było użytkowane na cele mieszkalne. Władze skarbowe ulg odmówiły stojąc na stanowisku, że rozporządzenie poprzednie nie zostało uchylone.

Od tej decyzji pełnomocnik Banku adw. Leon Pratkowski odwołał się do Najwyższego Trybunału Administracyjnego, który ostatnio wysłuchawszy drobiazgowej obrony zastępcy pełnomocnika Banku adw. Tadeusza Rutkowskiego, zgodził się z jego tezą, że rozporządzenie dawne zostało uchylone, aczkolwiek milcząco i decyzję władz skarbowych uznał za niesłuszną przyznając bankowi prawo do skorzystania z ulg podatkowych.



REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666 62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt tylko w godz. 14—15.

ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 715. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.

PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103, Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.

PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.

**Ceny ogłoszeń:** za miejsce wysokości 1 milimetra przez szerokość jednej szpalty (na wszystkich stronach po 6 szpalt): na 1-ej stronie — 1 zł. w tekście (wśród artykułów) — 70 gr., w reklamach (wśród ogłoszeń) — 50 gr. na ostatniej stronie — 60 gr. Notatki reklamowe — 1 zł. Komunikaty i wyjaśnienia — 1.50 zł., opisy specjalne — 3 zł., lekarskie 30 gr. Nekrologia po 30 gr. Drobne po 20 gr. za wyraz, duże litery w ogłoszeniach „drobnych" liczy się za odzielne wyrazy. — tłusty druk — podwójnie. Notatki reklamowe oznacza się cyfrą (N.), a komunikaty i wyjaśnienia cyfrą (K.). Za terminy druku ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Wydział ogłoszeń: Aleja Jerozolimska 3 a — biuro czynne od godz. 9 rano do 6 wiecz.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski. Druk Literacka S. z o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Redaktor odpowiedzialny: Bohdan Gebarski.